Bibl. Jagiell

Nr. 7 (1149). Warszawa, Sobota 8 Stycznia 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

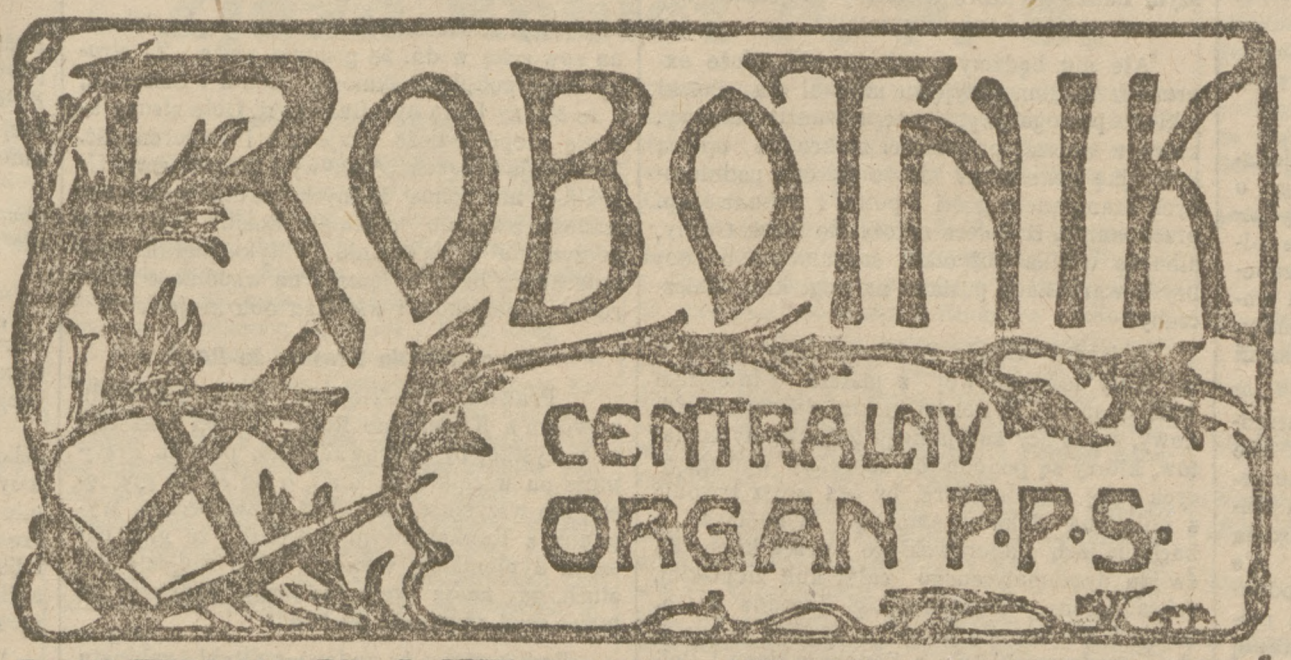

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 140.—
bez odnoszenia „ 130.—
Na prowincji miesięcz. „ 145.—
Zagranicą „ „ 180.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 30
Nekrologi „ 16
zwyczajne „ 12
drobne za jeden wyraz „ 4
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)

Ogłoszenia firm zagranicznych 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Komuniści przy pracy.

II.

Przejdźmy na teren własny, państwa polskiego.

W czasie wielkiej wojny europejskiej dzisiejsi nasi komuniści wszelkiemi możliwemi sposobami przeszkadzali walce o Niepodległość.

Samą myśl o możliwości powstania Państwa polskiego witali ze śmiechem pogardy albo z pianą na ustach. Spodziewali się, oczekiwali nowego rozbioru Polski albo przyłączenia Polski do Rosji albo czegokolwiek innego — byleby nie niepodległego Państwa polskiego. A gdy Rzeczpospolita polska — wbrew wszystkiemu, co oni od lat przepowiadali — stała się faktem, to komuniści polscy nie uznali jej, nie ten czy inny rząd, ale **samo państwo polskie** zaczęli zwalczać i podkopywać. Pod tym względem komuniści polscy nie mają sobie równych na całym świecie. Ani komuniści niemieccy, ani czescy, ani żadni inni nie chcą upadku swego państwa. Niedawno komuniści czescy okazali się nawet szowinistami, kiedy wypowiedzieli się za dzisiejszemi granicami Republiki czeskiej — chociaż granice te są w najwyższym stopniu niesprawiedliwe. Tylko komuniści polscy występują przeciwko istnieniu państwa polskiego!

Z chwilą **powstania Rządu Ludowego**, komuniści zajęli razem z polską reakcją wrogie przeciwko temu rządowi stanowisko. Spodziewali się, że Rząd ten runie — a Sowiety z ich pomocą prędko sobie poradzą z Polską. Za rządów Moraczewskiego ciągle na wiecach komunistycznych krzyczano: precz z Moraczewskim! Właśnie kiedy cały proletarjat polski powinien był wszystkie siły swoje skupić, aby módz jaknajwiększy wpływ wywrzeć na budowę powstającej Polski, komuniści rozpoczęli sianie nienawiści do P. P. S. jako czynnika najwięcej rewolucyjnego, a przez rozbijanie klasy robotniczej, przez warcholstwo i demagogję sami nic nie zwojowali, ale oddali burżuazji i reakcji nieocenione usługi.

W marcu 1919 r. komuniści wezwali robotników w Dąbrowie do pochodu, obiecywali że wojsko z tłumem pójdzie — tymczasem wojsko do tłumu strzelało. W lipcu 1919 roku urządzili w Warszawie pochód robotników z robót publicznych pod Sejm — padają ranni i zabici — reakcja korzysta z tego, aby zwrócić się jeszcze ostrzej przeciwko robotom publicznym.

W październiku 1919 r. w czasie wielkiego wiecu na Placu Teatralnym, kiedy świadomy proletarjat, niezadowolony z rządów burżuazji wznosił okrzyki: precz z Paderewskim— komuniści wołali: precz z Moraczewskim! Po wiecu w czasie pochodu rzucili się do szarpania naszych sztandarów, ku wielkiej radości burżuazji.

Bolszewicy, idąc w sierpniu 1920 r. na Warszawę, — zagrozili Niepodległości całego narodu, zagrozili nowym najazdem. Socjaliści chwycili za broń. A komuniści? Komuniści polscy, będący urzędnikami sowietów, utworzyli dla pomagania najazdowi „Rząd“ w Białymstoku, podobnie jak z drugiej strony reakcja endecka czekała na wzięcie Warszawy, aby utworzyć swój „Rząd“ w Poznaniu.

Cała ta robota komunistyczna na terenie Polski nigdy nie prowadziła do wzmożenia ruchu rewolucyjnego, jeno do osłabienia go: już to przez walkę z socjalistami, jużto przez szerzenie zamętu w organizacjach zawodowych. Jednem słowem ciągle w ten sposób komuniści ułatwiali pracę reakcji polskiej.

Obecnie komuniści w inny sposób chcą rozbijać ruch robotniczy. Wiadomo, że najbliższe wybory do Sejmu i do Rad miejskich będą chwilą przełomową dla proletarjatu polskiego miast i wsi. Kto zwycięży, ten na dłuższe lata będzie nadawał kierunek wewnętrznej budowie Polski.

Zjednoczona reakcja polska już dziś mobilizuje swoje siły, gromadzi kapitały, przygotowuje plany organizacyjne przyszłych jawnych i tajnych akcji.

Proletarjat socjalistyczny również przygotowuje się do wyborów pod sztandarem P. P. S. Ale na pomoc burżuazji idą znów polscy komuniści; postanowili bowiem na przyszłość brać udział w wyborach — czyli rozbijać proletarjat, uderzyć całą siłą na socjalistów.

Komuniści polscy w poprzednich wyborach do Sejmu i do Rad miejskich udziału nie brali — a P. P. S-owców za udział w wyborach piętnowali jako zdrajców proletarjatu. Teraz, na wyraźny rozkaz z Moskwy, wezmą udział w wyborach. Ale jak poprzednio, tak i teraz: jedynem ich zadaniem **będzie napadać na** P. P. S.

Projektowane są dwa sposoby udziału komunistów w wyborach — jeden pod własną firmą komunistów, drugi pod firmą związków zawodowych i kooperatyw. Występując jako partja, komuniści musieliby zwinąć dawne hasła: połączenia z Rosją sowiecką, zwalczania niepodległości, nieuznawania żadnych instytucji burżuazyjnych, bojkotowania Sejmu i Rad miejskich. Tego się trochę niektórzy komuniści wstydzą, uważają więc, że bezpieczniej będzie podmówić stojące na stanowisku klasowym związki zawodowe i kooperatywy i pod ich firmą wystawiać listy rzekomo robotnicze, w rzeczywistości zaś przemycić na nich komunistów i sympatyków komunizmu.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku w akcji wyborczej ma się uderzyć **całą siłą na** P. P. S.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że reakcja pośrednio i bezpośrednio będzie komunistom dopomagała w akcji wyborczej. Reakcja wie bardzo dobrze, że komuniści dla siebie nic, albo niewiele zdziałają, ale P. P. S. mogą zaszkodzić przez dezorganizowanie robotników, szerzenie fałszów, oszczerstw i t. d.

Już dziś reakcja poważnie liczy się z tym udziałem komunistów w wyborach i obmyśla sposoby, jakby z tego najwięcej dla siebie wyciągnąć korzyści.

Garść faktów z działalności komunistycznej w Europie i w Polsce i nowe plany komunistów niech podtrzymają w czujności uświadomionych klasowo i socjalistycznie robotników. Niech każdy towarzysz i towarzyszka pilnie baczą abyśmy nie dopuścili do wpływu warchołów komunistycznych — rozbijaczy solidarności, demoralizatorów proletarjackiej rewolucji społecznej. Klasowe związki zawodowe i kooperatywy powinny czuwać, aby ich nie wciągnięto do podstępnej gry, któraby rozbiła całkowicie ruch zawodowy i współdzielczy.

Dla nas, robotników polskich, czy w mieście, czy na wsi, hasłem musi być: połączenie mas pracujących w walce wyborczej pod sztandarem P. P. S. przeciw burżuazyjnej i obszarniczej reakcji.

Marjan Malinowski.

Zjazd socjalistów francuskich.

I.

Na zjeździe w Tours było 285 delegatów z 89 okręgów, z 4.575 mandatami.

Tuż po otwarciu zjazdu zaznaczyła się różnica zdań między zgóry przesądzoną większością komunistyczną, a mniejszością.

Większość zażądała postawienia na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawy przyłączenia się do III Międzynarodówki, by w ten sposób, doprowadziwszy do rozłamu, usunąć wszelką dyskusję przy innych punktach, lub też wogóle odrzucić te punkty, jako zbyteczne. Mniejszość zaś chciała wyjaśnić różnice poglądów właśnie przy tych punktach, by w ten sposób wpłynąć na stanowisko delegatów w sprawie międzynarodówki.

W głosowaniu większość zwyciężyła, a Goude w imieniu mniejszości złożył deklarację protestującą przeciwko zmianie porządku dziennego, niepraktykowanej na żadnym z poprzednich zjazdów.

Sprawozdania delegatów. „Entuzjazm“ włościan.

Na wniosek sekretarza partyjnego Frossard'a zjazd zgodził się wysłuchać krótkiego sprawozdania delegatów ze wszystkich okręgów przed przystąpieniem do dyskusji generalnej w sprawie międzynarodówki. Chciano w ten sposób uzyskać obraz stosunków partyjnych na prowincji i panującego tam nastroju.

Ze sprawozdań delegatów dał się wysnuć bardzo znamienny rys. Oto włościanie prowincji okazywali naogół większą gorliwość „rewolucyjną“, aniżeli robotnicy ośrodków przemysłowych. Na zjeździe mówiono często o „entuzjazmie rewolucyjnym“ włościan i przeważnie organizacje partyjne prowincji głosowały za przystąpieniem do Moskwy bez zastrzeżeń.

Jest to fakt doniosły, który wywrze niewątpliwie znaczny wpływ na dalszy rozwój nowej partji komunistycznej, zaogniając przytem stosunki z antykomunistyczną większością robotniczych Związków zawodowych.

Fakt ten, świeżej będący daty, objaśnić można kilku przyczynami.

Przedewszystkiem ta część włościan, która nie była na wojnie, zbogaciła się niezmiernie kosztem tych licznych rzesz włościańskich, które stanowiły jądro armji frontowej. Sama wojna była doskonałym agitatorem antywojennym i antymilitarnym, a gdy masy włościańskie powróciły do domu, to były pełne nadziei, że nastąpi okres pokoju i dobrobytu.

Lecz po upływie pewnego czasu, zwłaszcza po wyborach i zwycięstwie Bloku Narodowego, nastąpiło gorzkie rozczarowanie. Ci włościanie, co wzbogacili się na pasku wojennym, paskowali nadal i zbierali krocie, ale średniozamożny chłop, który wrócił z frontu i który zabierał się do pracy na swej roli, ledwo mógł podołać wzrastającej drożyźnie artykułów miejskich, ogromnym podatkom, nakładanym przez rząd, a oprócz tego, chłopa tego zaczęła ogarniać trwoga, iż może wybuchnąć nowa wojna, o której wciąż stronnictwa mówią w parlamencie i do której wciąż przygotowują się władze wojskowe.

Niezadowolenie włościan umiejętnie wyzyskała partja socjalistyczna. Rozwinięto szeroką agitację na wsi. Robotników rolnych pozyskiwano hasłem socjalizacji ziemi, włościanom zaś obiecywano nietykalność ich gospodarstw i popieranie ich interesów. Na zarzut, że jest to kompromis, niedopuszczalny ze stanowiska socjalistycznego, funkcjonarjusze komunizujący odpowiadali i odpowiadają, że kompromis taki jest zupełnie dopuszczalny po zwycięstwie rewolucji i ujęciu władzy przez proletarjat, czego dowodem — Moskwa. Dlatego też nawołują włościan do szybkiej rewolucji.

Niema mowy, aby nowe zastępy socjalistyczne rzeczywiście przejęły się programem socjalistycznym. Cechuje je właśnie ów „entuzjazm“, przejawiający się w żądaniu bliskiej rewolucji, w potępianiu wojny, w zwalczaniu drożyzny.

Polityka Bloku Narodowego, przychylna idei interwencji w Rosji, strasząca masy prawdopodobieństwem nowej wojny z Niemcami, a z drugiej strony agitacja socjalistów, głoszących właśnie natychmiastową rewolucję, zwalczających wojnę i drożyznę, znakomicie ułatwia pozyskanie mas włościańskich.

A dodać jeszcze wypada, że specjalny „entuzjazm“ chłopski dla Rosji ma swe uzasadnienie w agitacji Cachina i Frossard'a, którzy po powrocie z Moskwy przedstawiali Rosję, jako raj dla włościan. Nic tedy dziwnego, że chłopi francuscy oczekują z niecierpliwością rewolucji i że rewolucji tej spodziewają się tylko od III-ej Międzynarodówki.

Ale ze sprawozdań delegatów wynikło także, że nastrój rewolucyjny w całym kraju polega nietylko na „entuzjaźmie“, zrodzonym z obawy przed nową wojną i protestu przeciwko reakcyjnej i nieudolnej polityce rządu, lecz także na zniechęceniu do mozolnej, uciążliwej pracy uświadamiającej, do walki o socjalizm w istniejących warunkach ustroju kapitalistycznego.

Delegaci oświadczali, że członkowie partji uważają, iż za dużo czasu poświęca się akcjom wyborczym. Ostatnie wybory do parlamentu w Lot-et-Garonne i do Rady municypalnej w St. Gervais) odbyły się istotnie przy niezwykle małym udziale wyborców. Jest to więc rys ujemny, świadczący o histerji powojennej. Pragnie się natychmiastowego przewrotu, radykalnego przekształcenia ustroju społecznego z dnia na dzień, nie licząc się ze stosunkami i możliwościami.

„Dziś prawdziwi rewolucjoniści są tylko na wsi — powiedział jeden delegat — chłopi są antymilitarystami, antykapitalistami i nie wierzą w parlamentaryzm (!)“.

Prawie wszystkie jednak organizacje opowiedziały się za utrzymaniem jedności partji.

Robotnicze ośrodki, jak już wspomniano, nie wykazały tyle „entuzjazmu“, co chłopi. Tak np. dokerzy z Dunkierki, którzy strajkowali przez 6 tygodni dla udaremnienia przewozu amunicji do Rosji, głosowali za wnioskiem Bluma (najbardziej umiarkowany), robotnice w Saone et Loire (zakłady Creusot'a) głosowali już to za wnioskiem Bluma, już to Longuet'a, ale pozostali w mniejszości wobec włościan. Delegat tej mniejszości oświadczył na zjeździe: **„Entuzjazm dla Moskwy jest w stosunku odwrotnym do kultury socjalistycznej“.**

Organizacje Algieru głosowały za Moskwą, ponieważ komuniści na kongresie moskiewskim występowali przeciwko polityce kolonjalnej burżuazji. Tak samo głosowali socjaliści z Alzacji i Lotaryngji, w których imieniu przemawiał także jeden delegat niemiecki (po niemiecku).

Po złożeniu sprawozdania przez delegatów rozpoczęła się dyskusja przedstawicieli wszystkich kierunków, nurtujących partję, o czem w następnym artykule.

Mały feljeton.

Bankiecik Paderewskiego.

Z przyjemnością każdy z nas czytał niedawno komunikat Ministerjum Spraw Zagr. o oszczędnościach, jakie zaprowadzono w wydatkach na polskie ambasady zagraniczne. Te kilkadziesiąt miljonów zaoszczędzonych, to zapewne nie wiele, ale zawsze początek. Nasi ambasadorowie, konsulowie i agenci dyplomatyczni byli bowiem nad miarę hojni — z kieszeni państwa.

Ale dużo atramentu jeszcze zużyją urzędnicy tego Ministerjum zanim wydatki na cele dyplomatyczne zostaną zredukowane do koniecznego minimum. Będzie to sprawa tem trudniejsza, że ci przeróżni hrabiowie i książęta „bawiący“ zagranicą na koszt państwa, nie przyzwyczają się nigdy do skromności odpowiadającej polskiemu ubóstwu. Ale cóż mówić o miernocie arystokratycznej, obdarowanej posadami ambasadorów przez Komitet Narodowy i kompromitującej nas wytrwale w świecie, gdy taką samą hojnością odznaczają się również nasi parweniusze, jak np. Paderewski.

Mistrz wyprawił w Genewie bankiecik dyplomatyczny za 2 i pół miljona marek. Gości było dwudziestu. Przyjęcie kosztowało na głowę po sto dwadzieścia pięć tysięcy marek! Każda ostryga, jaką raczył połknąć gość Paderewskiego, kosztowała chyba paręset marek. Zasię nauczyciel szkoły powszechnej w Polsce otrzymuje 112 mk. emerytury rocznie.

Przed paru dniami czytaliśmy o nieszczęściu wdowy po urzędniku, która nie miała za co pochować męża. Jest miljon dziur w naszym budżecie, które możnaby miljonami wydanemi na ten bankiecik załatać.

Ale nie bądźmy małostkowi! Może expremjer na tem przyjęciu uzyskał dla Polski jakieś prerogatywy, przeprowadził umowy, które w dalszej przyszłości stokrotnie opłacą kolacyjkę genewską? Może wśród podnieconych szampanem gości i potrafił wzbudzić np. przekonanie, iż Polsce należy się Śląsk Górny, albo że wielka pożyczka zagraniczna na dobrych warunkach postawi na nogi kraj zniszczony?

A jakże! Goście Paderewskiego wyszli z tej uczty lukullusowej z jeszcze silniejszem przekonaniem, iż Polska to kraj dziwny, zagadkowy, wydający specjalnego gatunku dyplomatów, którzy są podobni do żebraków wyciągających rękę po pieniądze, by ten grosz trwonić z obłąkaną lekkomyślnością. Wiadomości o bachanaljach Paderewskiego przenikły do świata dyplomatycznego całej kuli ziemskiej, zebranego na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie i rozeszły się po całym świecie w postaci — szyderczych kpin z Paderewskiego i Polski.

Wczoraj podaliśmy artykulik, umieszczony w wielkim dzienniku amerykańskim „New York Times“, ze złośliwością komentujący bankiet Paderewskiego. Każde słowo tego artykułu jest policzkiem wymierzonym Polsce.

Do wianuszka zasług polskiej dyplomacji dodał Paderewski jeszcze jeden kwiatek, niewiadomo czy najwonniejszy, ale to pewna, że najdroższy i najsmutniejszy, albowiem insynuujący całemu światu politycznemu, jakoby Polska była krajem ludzi odznaczających się niesumienną lekkomyślnością graniczącą z obłędem.

Zysław.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Echa kongresu sowieckiego.

Nowy Komitet Wykonawczy wybrał na przewodniczącego Kalinina, sekretarza Enukidse'go, na członków zarządu: Petrowskiego, Załuckiego, Kamieniewa, Smidowicza, Litwinowa, Stalina, Władimirskiego, Kutuzowa, Rykowa i Tomskiego.

Komitet wydał manifest do ludu pracującego Rosji, w którym podnosi czyny i waleczność Czerwonej Armji i nawołuje wszystkich do pracy przy odbudowie gospodarczej kraju. „Jeszcze rok wysiłku, a nie będziemy więcej marzli w nieoświetlonych domach. Jeszcze 2 lata, a uregulujemy komunikację i uruchomimy wszystkie fabryki, jeszcze 3 — 4 lata, a w kraju nie będzie źle obutych lub odzianych, jeszcze 5 lat, a rany, zadane naszej gospodarce przez wojnę, będą zagojone“.

Litwinow posłem Estonji.

Litwinowa mianował rząd sowiecki posłem w Estonji. Stanowisko to bolszewicy uważają za b. ważne ze względu na to, że Estonja jest „oknem“ Rosji na Europę. Oknem nietylko dla handlu, lecz także dla propagandy.

Stosunki rosyjsko - łotewskie.

Do Moskwy przybył poseł sowiecki w Rydze — Hanecki. Oświadczył on, że „pod wpływem Ententy“ stosunek doń rządu łotewskiego **był przez cały czas jego pobytu nieprzychylny.** Rząd łotewski wielokrotnie łamał warunki pokoju rosyjsko - łotewskiego. Między in. rząd łotewski zbyt popierał organizacje białogwardyjskie, zatrzymywał obywateli rosyjskich, jako zakładników, zwlekał z odesłaniem jeńców wojennych do domu, a na protesty rządu sowieckiego odpowiedział wymijająco.

Wobec tego oświadczono rządowi łotewskiemu, że sprawa odwołania posła z Łotwy jest na porządku dziennym. Wywołało to odpowiedni skutek i stosunki z Rosją zmieniły się na lepsze. Wskutek gospodarczego upadku Łotwy musi ona wielką przywiązywać wagę do stosunków z Rosją. Należy też oczekiwać, że w najbliższym czasie nastąpi zbliżenie między obu krajami i wznowienie stosunków handlowych.

„Umowa“ Rosji z Ukrainą.

Rosja sowiecka zawarła „umowę“ z Ukrainą sowiecką w dn. 28 grudnia ub. r. Ze strony Rosji podpisali „umowę“ Lenin i Cziczerin, a ze strony Ukrainy—Rakowski. Obie strony uznają niepodległość wzajemną i suwerenność. **Zawiązują związek wojskowy i gospodarczy.** Ukraina nie ponosi żadnych skutków przynależności swej do carskiej Rosji. Wszystkie poczynania w dziedzinie polityki zagranicznej opierać się będą wyłącznie na wspólności interesów robotników i włościan obu krajów.

Po odwołaniu Krasina do Rosji.

„Prawda“ moskiewska pisze z powodu odwołania Krasina do Rosji: „Rząd nasz czyni wszystko, by doprowadzić do pokoju. Przyjmuje on wszelkie warunki, o ile są do przyjęcia, ale wszystkie zabiegi są bezskuteczne. Wypadek z Kamieniewym dowodzi, że głos naszych dyplomatów wówczas tylko znajdzie posłuch, gdy **nasza Czerwona armja podejmie na nowo swój zwycięski pochód**“.

Radek pisze, że zmiana polityki gabinetu angielskiego nie tyle jest skutkiem zwycięstw armji czerwonej, ile zwycięstw idei komunistycznych **w Warszawie (??) i Londynie (?!).**

W innym numerze „Prawda“ pisze że Rosja nie chce być igraszką w ręku Anglji. Odwołanie Krasina nie oznacza jeszcze zerwania rokowań i Rosja pragnie, aby rokowania te trwały nadal. Od stanowiska Anglji zależeć będzie zachowanie się Rosji. Dziennik spodziewa się, że robotnicy angielscy zmuszą rząd do innej polityki.

Krasin jest jeszcze w Londynie.

„Temps“ donosi z daty 2 — 3 stycznia, że Krasin nie wyjechał jeszcze z Londynu i że prowadzi nadal rokowania z min. pracy Horne. Koła zainteresowane w dojściu do skutku szybkiej umowy handlowej z Rosją są zdania, że umowa ta zawarta będzie wkrótce.

Wyjazd Krasina ma nastąpić 8 stycznia, poczem nastąpi nowe spotkanie z Hornem dla załatwienia szczegółów umowy.

Sadoul — inspektorem propagandy.

„Temps“ podaje z Petersburga, że na wniosek Cziczerina Sadoul ma być mianowany generalnym inspektorem propagandy w organizacjach III-ej Międzynarodówki.

Rząd sowiecki otworzył w Petersburgu szkołę propagandy komunistycznej dla zagranicy. Są tam sekcje: francuska, angielska, niemiecka, duńska, szwedzka, norweska, włoska, czeska, węgierska, rumuńska, polska, serbska i bułgarska. Celem szkoły — przygotowanie agitatorów komunistycznych dla krajów Europy i Ameryki.

„Izwiestja“ za utrzymaniem potężnej armji.

„Izwiestja“ moskiewskie, występując na rzecz zachowania silnej armji czerwonej, zdolnej do odegrania roli „barykady rewolucji“ pisze, że należy wprawdzie serjo dbać o podniesienie ekonomiczne kraju, ale nie mniej ważną rzeczą jest pamiętać o niebezpieczeństwie, mogącem zagrażać każdej chwili ze strony Zachodu kapitalistycznego. Armja czerwona musi tedy: 1) stać na straży granic Rosji w okresie odbudowania kraju i 2) przygotować się do ataku na kapitalizm zachodni.

Z WOŁYNIA.

(Korespondencja własna).

Dzieją się rzeczy niesłychane!

W nr. 5 „Robotnika“ poruszona została sprawa stosunków administracyjnych na Wołyniu. Dorzucam do faktów, już ogłoszonych, garść nowych, wołających o pomstę do nieba, zbrodni — już nietylko przeciw ludności miejscowej, ale przeciw interesom Rzeczypospolitej Polskiej.

P. Witos był i obiecywał — tak mówi artykuł w „Robotniku“ — niechże więc p. Prezydent Witos posłucha, o czem ja, poseł do Sejmu, dowiedziałem się na miejscu. Nie mam zwyczaju, przyjechawszy gdzieś, iść do władz, bo tam niczego się nie dowiem, ale idę do ludu i słucham skarg i żalów jego.

Bolszewicy, będąc na tych terenach, rozdali między służbę dworską i włościaństwo dużo produktów rolnych, należących do obszarników. Obecnie, po powrocie p. hr. Ledóchowski w majątku Ostróżec zawezwał do odbioru jakoby skradzionych rzeczy żandarmerję polową pod dowództwem rotmistrza Kaczorowskiego, działającego z rozkazu pułkow. hr. Tyszkiewicza. Chłopów bito w najokropniejszy sposób, nie wyłączając kobiet ciężarnych. Podobno rotmistrz Kaczorowski ma być ukarany, choć nikt w to nie wierzy. Jednak głównego i moralnego sprawcę hr. Augusta Ledóchowskiego ręka sprawiedliwości boi się zaczepić, a może umyślnie nie chce. Tego rodzaju rzeczy działy się i w innych majątkach, jak w Ławrowie, Podbereziu, Horodyszczach, oraz w w Kowelskim, gdzie inicjatorem samowolnych karnych ekspedycji był p. rządca Korycki.

Ludność włościańska jest nadzwyczajnie wzburzona — mieszkańcy mówią otwarcie: nie spodziewaliśmy się, że władze polskie tak się będą z ludnością obchodzić, pomimo zapewnień p. Witosa. Władze cywilne postępują jak okupanci, absolutnie nie orjentują się w sytuacji, trzymają ślepo stronę obszarników, będąc w ich rękach narzędziami zemsty przeciw ludności.

Dobór urzędników jaknajgorszy i dlatego dzieją się tego rodzaju rzeczy.

Zastępca starosty pow. sarneńskiego, Włodzimierz Mianowski, staje się szefem szpiclowsko - wojskowej bolszewickiej organizacji! Należeli do niej prócz Mianowskiego, niejaki Pasman, Owczarowicz Wiktor, naczelnik kancelarji, który wyciągał tajemnice od wojskowych, Łastowski, Berezowicz i wielu innych.

Szajka ta stale donosiła bolszewikom o rozlokowaniu wojsk, oraz o różnych planach i

STANISŁAW OSA.

Korespondencja.

(Humoreska z minionych dni).

(Dokończenie).

— Bójcie się Boga, poradźcie co! Powiadał, że do Ameryki, ale on pewnie testament pisze, czy co i do chałupy nie mogę się dobrać.

Przyszli sąsiedzi i ledwo go rozbudzili.

Zaś na drugi dzień majster Wilbert latał po fabryce jak warjat i klął jak głupi, aż wreszcie wpadł do magazynu.

— Uspokój się pan — rzekł do niego magazynier — jeszcze pana paraliż tknie.

— Niech tknie!

— Ha, skoro pan sobie tego życzysz, to protestować nie będę. Nie wiedziałem, że się pan z nimi pogodził.

— Kto? Z kim?!

— Pan z robotnikami.

— Dlaczego?

— Bo oni też panu tego życzą.

— Żeby mnie paraliż tknął? O kanalje! Ład socjalistyczny chcą mi w fabryce zaprowadzić, ale niedoczekanie! Powyrzucam wszystko na zbity łeb i tam na ulicy, albo w katordze zaprowadzaj sobie ustroje! A do fabryki sprowadzę Chińczyków. Sądzisz pan, że nie zrobię tego? Ten Obosieczny już mi kością w gardle stoi!

— Obosieczny? Spokojny robotnik.

— Spokojny? Już od paru dni, uważam, jak co „najgorszę socjalisty“ ze wszystkich oddziałów schodzą się do niego i coś mu naszeptują, a ten notuje! Powiedz pan, co taki cham może notować?

— Fakty.

— Jakie fakty? Na sto djabłów jemu fakty?

— Hm, prawdopodobnie do korespondencji. Ciesz się pan.

Wilbert zbladł.

— Jakto to oni chcą mnie zabić?

— Iii, djabła tam. Chcą pana tylko opisać w „Robotniku“.

— Tak? Ale ja nie chcę! O, kanalje! Zaraz daję znać do policji, niech ich zabiorą, wywieszają, zakują w kajdany! Won z fabryki! Kto tu majster? Ja, Wilbert i nie pozwolę, aby o mnie jakieś tam korespondencje wypisywali w tej ich podłej gazecie! Nie pozwolę! Oddam policji i basta!

— Właśnie. Zrób pan tak i zaraz na gwałt pisz pan testament.

— Dlaczego?

— Bo wtedy już by pana na pe zabili.

Nieszczęśliwy majster przez chwilę milczał, wreszcie odezwał się złamanym głosem.

— No to radź pan — co robić?

— Nie wiem. Jak Boga kocham, nie wiem.

— A możebyś pan tak wypił z kieliszek?

— Nie zawadzi. Wypić — nigdy nie zawadzi.

Majster wychylił głowę z kantorku:

— Te, łobuz! Chodź ino!

Po chwili przyniósł chłopak butelkę koniaku i przekąskę.

— No, pij pan i radź! — nalegał majster.

— Owszem. Wypić nigdy nie zawadzi, a radzić bardzo łatwo. Miałeś pan w tym roku podwyżkę?

—Nie.

— A gratyfikację dali panu?

— Także nie.

— A widzisz pan. A pisali o panu w „Robotniku“?

— Nie pisali, bo ja bym im...

— Ano, właśnie. A Łotrowski od Sztejblata dostał 50 rub. podwyżki, Durchman dostał podwyżkę i 500 rub. gratyfikacji, Lizoń tysiąc, Pieskowski tysiąc i, ze względu na niebezpieczeństwo, mieszkanie fabryczne, opał i światło, Wsiuter ze stu pięćdziesięciu pojechał na dwieście pięćdziesiąt, ale o nich pisali w „Robotniku“. Co pan tu wyrabiasz w fabryce — nikt nie wie, a o nich każdy sobie przeczyta: i akcjonarjusz i dyrektor i szef biura — czytają i wiedzą, że chłop się stara jak umie — warto mu dołożyć. Tak panie. Korespondencja o majstrze w „Robotniku“ — to świadectwo dla niego pierwszej klasy! Wniosek: rób pan swoje, a oni niech piszą. Im pana gorzej osmarują, tym lepiej!

— Dobrze pan radzi, jak pragnę zdrowia. Pijem!

— Nie zawadzi. Wypić nigdy nie zawadzi

A Zakrzepło zbierał fakty i pisał, ale ponieważ nie „wychodziło“ mu jak potrzeba, więc darł i pisał od początku.

Atoli rozgłos o tem, że Obosieczny coś pisze — rozszedł się szeroko — aż doszedł do policji. Ma się rozumieć, że i ich zaciekawiło wielce, co pisze, i pewnej nocy wpadli niespodzianie. Zrobili rewizję, nic nie znaleźli, ale Obosiecznego aresztowali i wsadzili do więzienia.

Na drugi dzień majster Wilbert chodził po fabryce jak struty.

— Widzieliście go? — mówili do siebie robotnicy. — Czy on kolka, nie wsypał naszego Zakrzepły? Teraz się zląkł i chodzi taki zmięłoszony!

Około południa spotkał go magazynier.

— Co, pana — ząb boli, czy umarł kto z rodziny?

— E, djabła tam! — odparł Wilbert — ale Obosiecznego aresztowali, oby im psy wątrobę zjedli!

— No więc cóż? Brak panu robotnika? Za bramą ich czeka cała gromada!

— To ja wiem. Ale on, uważasz pan, korespondencji jeszcze nie napisał!

— Jeszcze nie napisał?

— Ano nie! Dowiadywałem się. Choroba mię bierze z tego wszystkiego! Ostatnie 2 tygodnie już tak się starałem, żeby mu faktów nie zabrakło, a jemu widocznie jeszcze mało, czy ki djabeł? Nie rozumiem. Zatelefonuję chyba do policji, żeby go puścili — niechby skończył tę korespondencję.

— O, to na nic — rzekł magazynier — przez wdzięczność może wcale nie napisać. Powiedzą: drań — bo drań — ale sprawiedliwy— oni już tacy. Najlepiej rób pan swoje, a oni znajdą drugiego, co napisze.

Po dwuch tygodniach nadaremnego śledztwa — wypuszczono Obosiecznego na wolność.

Uradowany wielce — pobiegł wprost na posiedzenie Komitetu.

Przywitano go serdecznie — okrzykami radości i pytań.

— Gadajcież teraz — jak wam się siedziało?

— Bardzo dobrze! bardzo dobrze, że mnie aresztowali!

— No?

— A tak. Siedziałem tam z jednym studentem i on mi powiedział, że do korespondencji najlepiej nadający się jest styl lakoniczny, wszystkie inne psu na budę nie zdatne. Napisaliśmy we dwuch, chcecie, przeczytam.

— A co? O czym?

— Korespondencję o Wilbercie.

— Iii!! Schowajcie ją sobie na pamiątkę. Już ona nie potrzebna. Jeszcze w zeszłym tygodniu wywieźliśmy Wilberta na taczce w worku za bramę.

Zakrzepło posmutniał.

— Szkoda — rzekł po chwili — bo ten student mówił, że takiej korespondencji, to jeszcze świat nie czytał!

— Może i szkoda — przytaknęli przyjaciele— ale za to w fabryce nie mamy piekła!

projektach, które wyciągano przez stosunki od oficerów i żołnierzy.

Albo: dnia 27 na 28 listopada do kolonji Berenczynnej pow. dubieńskiego przyjeżdża policja i agent śledczy w celu zrobienia rewizji u Antoniego Zalewskiego. Ponieważ Z. nie było w domu, więc panowie ci rozlokowali się na noc, czego rezultatem było zgwałcenie siostry Zalewskiego przez agenta Kopcą. Na krzyk matki odpowiedział K. groźbą rozstrzelania.

Niema za grosz ładu — przepustki wydają różne władze i różni pojedyńczy „władcy", kompromitując Rząd i zarząd tych okolic. Niejaka pani Dwojra Sralis chwali się, pokazując na prawo i lewo tego rodzaju przepustkę:

ODPIS.

Dowództwo. M. P. d. 6 grudnia 1920 r.
N-ej Dywizji Piechoty.

ZAŚWIADCZENIE.

Niniejszym zaświadcza się, że p. Dwojra Sralis jedzie z m. Równa do Korca i z powrotem we własnym interesie, towary są jej własnością i nie podlegają rekwizycji.

(Podpis).

Prócz tego pani Sralis pokazuje fotografję pana generała X, mówiąc, że jest z nim w bardzo bliskich stosunkach, i że cokolwiekby nie przewoziła, to jej nikt rewidować nie ma prawa.

Bolszewicy rozwinęli w tych okolicach olbrzymią pracę szpiegowską i agitacyjną. Pilnie śledzą postępowanie władz polskich, wyzyskując wszelkie represje polskich władz, jako środek agitacyjny przeciw Polsce. Na granicy stojące wojska komunistyczne są specjalnie w tych miejscowościach dobrze wyekwipowane i żywione. Natomiast oficerowie polscy nie dbają o poprawę warunków życia żołnierzy, to też demoralizacja szerzy się coraz więcej.

Oto kilka faktów, a są tam ich setki. Są to zbrodnie, czynione przeciw Państwu Polskiemu i to przez tych, którzy po to zostali tam posłani aby ludowi miejscowemu zapewnić spokój, sprawiedliwość i opiekę.

Marjan Malinowski,
poseł na Sejm.

Zblizka i z daleka.

Nieprzedawniona książka.

Ubiegło właśnie dwieście lat, jak onego czasu wyszła w Paryżu książka wielkiego pisarza Monteskiusza „Listy Perskie" (niedawno wyszły w przekładzie Boy'a). Było to nietylko arcydzieło literatury, które będzie zdobiło Francję aż po koniec czasów. Był to także zwiastun wielkiej burzy dziejowej, która wstrząsnąć miała światem pod koniec ośmnastego stulecia!

Umarł był właśnie tak zwany wielki król Ludwik XIV, którego panowanie wypełniło świat hukiem i majestatem imienia Francji, wojnami bez końca, ale też sławą literacką, przepychem, orgjami nałożnic królewskich, marnotrawstwem. Zaczynały się rządy bezsławnej Regencji. W atmosferze unosiły się mikroby wszystkich plag, które z czasem miały uderzyć we Francję i wywrócić nadpróchniałe bale starodawnego ustroju burbońskiego: nieopisana nędza ludu wiejskiego bezwolnego i ciemiężonego; nadużycia posiadających i urzędników; sprzedajność tych ostatnich; rozpusta dworu i kamaryli dworskiej. Sprzedajność ministrów. Kulminacyjne punkty tych dróg do wywrotu prowadzących daleko jeszcze, a już Monteskiusz wszystkie rany stulecia odtwarza, wszystkie nędze, przewrotność, głupotę, lekkomyślność wieku obnaża. Aby obejść cenzurę, przenosi rzecz do Persji i dwum szlachetnie urodzonym cudzoziemcom każe wyśmiewać to, co widzą w Paryżu; każe oskarżać ministrów perskich, dostojników perskich, duchowieństwo perskie. Francuzi zrozumieli odrazu o co chodzi. Szukali derwiszów w kościołach Paryża, oszustów Ispahanu w biurach ministerjalnych Regencji. Cała Francja rzuciła się na tę książkę, z niezwykłym talentem, polotem i dowcipem napisaną. Jej autor stał się odrazu sławny. I nie przestawano czytać jego satyry na społeczeństwo „roku 1720" aż po samą W. Rewolucję.

Dziś dla Francji jest to tylko arcydzieło literatury, ale gdzieindziej jest to jeszcze pamflet aktualny. Znajdzie w niej stronice całe polski czytelnik, które mu się będą wydawały obrazem chwili politycznej i społecznej w Warszawie. Znajdzie tu swój portret i dziennikarz wiadomego obozu i sam nawet arcybiskup ormiański.

O takich pisał Monteskiusz, ale nie zdaje się, aby dla nich pisał. Tacy nie czytują „Listów Perskich". Poco mieliby czytać? Czy po to, aby im sen płoszyły z zaspanych oczu? Głowy, pełne poczucia praw zdobytych — z trudem unoszą się ponad miękkie poduszki bezwładu społecznego. We Francji trzeba było na to aż sprężyn objętych wielką nazwą i datą „1789 roku".

Henryk Bezmaski.

Zjazd Kobiet P. P. S.

Kraków, 4 stycznia.

Pierwszy dzień obrad.

Na zjazd przybyło 48 delegatek, reprezentujących następujące miejscowości: Warszawa, Kraków, Lwów, Łódź, Lublin, Radom Piotrków, Sosnowiec, Dąbrowa, Zawiercie, Płock, Żyrardów, Nowy Sącz, Jasło, Rzeszów, Glinik Marjampolski, Drohobycz, Kołomyja, Podgórze, Żywiec, Biała, Sporysz, Czerniowice, Myślenice i Nowy Targ.

Obrady w sali Domu Robotniczego zagaiła tow. Woszczyńska, imieniem Centralnego Wydziału Kobiecego i Rady Naczelnej P. P. S., która Centralny Wydział powołała i poleciła odbywać zjazdy. Witając delegatki przybyłe ze wszystkich krańców Polski, tow. W. wyraża nadzieję, że wyniki obrad Zjazdu będą doniosłe i przyniosą rzetelną korzyść wyzwoleńczemu ruchowi klasy robotniczej. Następnie wita przybyłych na Zjazd przedstawicieli ciał kierowniczych, partji i związków zawodowych, oraz gości.

W skład prezydjum Zjazdu weszły towarzyszki: poseł Moraczewska, Koziołkiewiczówna (Łódź), Woszczyńska (Warszawa), Ziembówna (Kraków); na sekretarki powołano: tow. Doroszową (Przemyśl), Boznańską (Jasło), Fidzińską (Warszawa), Sowiankę (Sosnowiec), Reizesównę (Lwów).

Przewodnictwo obejmuje tow. pos. Moraczewska i udziela głosu towarzyszom-delegatom.

Pierwszy przemawia poseł tow. Bobrowski, witając Zjazd imieniem Związku posłów P. P. S. Życzy towarzyszkom, aby jaknajwiększą ilość kobiet zorganizowały pod sztandarem socjalistycznym. Tow. Jasiński w imieniu Komitetu Obwodowego P. P. S. w Krakowie i krakowskiej Rady Robotniczej, tow. Packan imieniem Związku zawodowego kolejarzy, tow. Paszta im. związków zawodowych i stowarzyszeń robotniczych, tow. Jaroszewski — gospodarz lokalu, w którym udzielono gościny Zjazdowi — witali II Zjazd kobiet P. P. S. życzliwemi słowami, zachęcając do pracy wytrwałej, w której obiecują szczery współudział.

Wybrano komisję mandatową.

Przewodnictwo obejmuje pos. tow. Moraczewska, udzielając głosu tow. Woszczyńskiej do pierwszego punktu porządku dziennego obrad Zjazdu: Sprawozdanie Centralnego Wydziału Kobiecego.

Tow. Woszczyńska składa następujące sprawozdanie:

Zjazd kobiet, zorganizowanych w P. P. S., który obradował w Warszawie w dniach 8 i 9 grudnia 1919 r., postanowił prowadzić wytężoną akcję wśród kobiet, celem organizowania ich w partji i szerzenia wśród nich socjalistycznego na świat poglądu. Kierować pracą miał wybrany przez Zjazd C. W. Kobiecy. W skład C. W. K. weszły: z Warszawy tow. tow. Kamieniecka, Sochacka, Wieleżyńska, oraz przedstawicielki okręgów: tow. Jaworowska — Warszawa, Zakrzewska — Lublin, Rudnicka — Radom, Lerowa — Łódź, Piwowarowa — Dąbrowa, Wasilewska — Kraków, Markowska — Borysław, Woszczyńska — Nowy Sącz. Objazdu okręgów swoich dokonały w styczniu i lutym ub. roku tow. Rudnicka z Radomia, tow. Woszczyńska z N. Sącza i tow. Sowianka z Sosnowca. Inne towarzyszki z tych czy innych powodów nie mogły wykonać przyjętych na siebie obowiązków. Towarzyszki Jaroszewska i Wasilewska zgłosiły rezygnację, na ich miejsce powołano tow. Wróblewską i Fidzińską.

C. W. K. rozesłał 5 okólników: organizacyjny, po I zjeździe w sprawie akcji oświatowej, ochrony dziecka robotniczego, w sprawie „Głosu Kobiet", w sprawie obrony Warszawy i tworzenia komisji opieki nad rodzinami ochotników, wreszcie w sprawie drugiego Zjazdu.

Sekretarjat w okresie sprawozdawczym zorganizował objazdy niemal wszystkich większych ośrodków robotniczych Polski. Na wiecach przemawiały towarzyszki: Ganowołówna, Łopuska, Praussowa, Sowianka, Woszczyńska, Zakrzewska, Kamieniecka, oraz poseł tow. Barlicki, pos. tow. Malinowski, tow. tow. Jaworowski, Kwapiński, dr. Próchnik.

C. W. K. organizował odczyty: O międzynarodowej konferencji pracy — dr. Sokal; O życiu Polaków w Ameryce — tow. Z. Praussowa; O sprawie śląskiej, O znaczeniu prasy robotniczej, Kobiet a socjalizm, Udział kobiet w ruchu socjalistycznym polskim — tow. Woszczyńska. Drogi wyzwolenia proletarjatu — tow. Sochacka.

Największe znaczenie dla rozbudzenia i utrwalenia ruchu robotniczego mają konferencje i poufne zebrania partyjne. Te organizowano we wszystkich miejscowościach, do których podczas objazdów docierały towarzyszki — ilość tego rodzaju zebrań jest bardzo znaczna. W niektórych miejscowościach odbywały się parokrotnie. Jeden raz odbyła się wspólna konferencja w sprawie organizowania kobiet z Łodzi i Pabjanic (w Łodzi), jeden raz z Częstochowy, Noworadomska i Piotrkowa — w Częstochowie.

W okresie wyborów do Sejmu przemawiała na Pomorzu tow. Woszczyńska w Toruniu i Chełmie. Oprócz stosunków w kraju, C. W. K. nawiązał stosunki z Ameryką Północną. Pierwsza omawiała znaczenie socjalistycznego ruchu kobiecego tow. Praussowa, po niej tow. Jaśkiewiczowa z Płocka, upoważniona przez C. W. Kob., nawiązała serdeczne nici porozumienia między towarzyszkami z Polonji Amerykańskiej w Detroit i Chicago.

W obchodzie 1 maja wydziały kobiece brały wszędzie żywy udział; na zgromadzeniach majowych przemawiały tow. w Warszawie — Woszczyńska, w Lublinie — Zakrzewska, we Lwowie — Reizesówna, w Łodzi — Koziołkiewiczówna, w Wierzbniku — Sowianka i t. d. Pełen zapału był udział towarzyszek w akcji Rob. Kom. Obrony Warszawy. Jedne odbywały wiece po fabrykach i warsztatach, inne brały udział w akcji pomocy żołnierzowi, inne wreszcie pracowały w sekretarjacie Rob. Komitetu Obrony.

Posiew zorganizowanej planowej pracy socjalistycznej został rzucony. Obfitych plonów spodziewać się odrazu nie można. Nad tem, by posiew nie zmarniał, by wszystkie wysiłki zamienić w silny zbiorowy czyn socjalistki polskiej, pracującej dla wyzwolenia klasy robotniczej w Polsce — obradować będzie II Zjazd P. P. S.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdań delegatek. Szereg towarzyszek zaznacza, że po pierwszem Zjeździe kobiet P. P. S. we wszystkich miejscowościach powstają wydziały kobiece, które pracę ciągle prowadzą naprzód.

Tow. Sobocińska mówi o uporczywej walce proletarjatu na Śląsku Cieszyńskim, o głębokiem uświadomieniu socjalistycznem ogółu towarzyszek i towarzyszy. Robotnice śląskie idą w pierwszych szeregach tej walki, znajdując zupełne zrozumienie i pomoc towarzyszy.

Po sprawozdaniach delegatek wysłuchano referatu tow. Woszczyńskiej o „organizacji wydziałów kobiecych": Pierwsze organizacje kobiece tworzono na kresach, może z tego względu, że tam było najwięcej działaczek, społecznie wyrobionych. Na kresach wschodnich organizowano najpierw szwalnie i stowarzyszenia kobiece „Praca" (przewodn. D. Raczyńska); we Lwowie powstają już organizacje kobiece o charakterze politycznym, mające na celu propagandę idei socjalistycznej. Na Śląsku tow. Kłuszyńska znalazła doskonały materjał do pracy socjal. wśród kobiet: były to kobiety z klasy robotniczej, ciężko pracujące, a przytem łatwo dające się uświadomić co do celów walki klasowej. Oprócz organizacji kresowych, powstały luźne organizacje kobiece w Małopolsce, które w roku 1911 zjednoczyły się w jedną organizację kobiecą P. P. S. D. w Królestwie Kongresowem odczuwano również potrzebę skupiania kobiet do pracy, ale ograniczano się do kółek propagandowych dla kobiet.

Na wniosek konferencji kobiecej, która poszła w ten sposób po linji najmniejszego oporu, Zjazd Zjednoczeniowy w r. 1919 zniósł odrębną organizację kobiecą, lecz uznając doniosłe znaczenie kobiety w walce o socjalizm, wyłonionej ze Zjazdu, Radzie Naczelnej i wszystkim komitetom miejscowym, polecił prowadzenie pracy nad uświadomieniem kobiet. Ponieważ Rada Naczelna ma moc pracy politycznej, a Centralny Komitet Wykonawczy — pracy organizacyjnej, obie te partyjne placówki kierownicze wyłoniły Centralny Wydział Kobiecy, aby organizował kobiety w partji, uruchomiając wydziały kobiece miejscowe. W końcu mówczyni stawia następujący wniosek: Praca socjalistyczna wśród kobiet jest nieodzowną do zwycięstwa socjalizmu w Polsce, tak, że powinna w równej mierze obowiązywać do współpracy i towarzyszki i towarzyszy, wobec czego II zjazd kobiet P. P. S. zwraca się do Centralnego Komitetu Wykonawczego, aby zażądał od wszystkich funkcjonarjuszy i działaczy partyjnych poważnego traktowania i pracy w organizowaniu kobiet.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad zjazdu.

W ciągu obrad nadszedł szereg depesz z pozdrowieniami i życzeniami pomyślnych prac zjazdu. Między innemi, nadeszły depesze od warszawskiego okręgowego Komitetu Robotniczego, Centralnego Komitetu Wykonawczego (podpisany Ziemięcki, Kwapiński, Niedziałkowski), Okręgowego Komitetu Rob. łomżyńskiego, Kozienickiego Koła kobiet, imieniem organizacji wielkopolskich i pomorskich nadesłali życzenia tow. Porankiewicz i Śniedy, oraz Komitet P. P. S. w Zakopanem.

Czasopisma nadesłane.

„Skamander". Ukazał się nowy, sześcioarkuszowy zeszyt miesięcznika poetyckiego „Skamander". Na treść jego składają się poezje Iwaszkiewicza, Przysieckiego, Słonimskiego, Tuwima, Wierzyńskiego, Wittlina, przekłady Czesława Kozłowskiego z Rimbauda, I akt dramatu Zawistowskiego p. t. „Amor Felix", proza Kadena i Iwaszkiewicza, tłómaczenie Clabunda „Dziejów żołnierza" (wspaniałego eposu o generale Moreau), studjum „Walka o teatr" Breitera, uwagi o kulturze muzycznej Wielhorskiego, rozprawa Irzykowskiego z krytykami „Południcy" Stafa, impresja Lechonia o „Charitas" Żeromskiego, wreszcie bogaty dział recenzyjno-polemiczny. Okładkę rysował Tadeusz Gronowski.

„Straży nad Wisłą" gwiadkowy zeszyt obejmuje treść, składającą się z pracy posła Henryka Radziszewskiego „Wiek złoty w rozwoju ekonomicznym Polski", ks. dr. Kruszyńskiego „Grudziądz". Eugenjusza Korwin-Małaczewskiego poemat dramatyczny „Wigilja", noweli J. Zyznowskiego „Przestępstwo", oraz tegoż autora „Bajończycy". Część aktualną wypełniają korespondencje z Gdańska i Torunia M. Dienstl-Daborowy. W dziale poezji znajdujemy utwory Bolesława Leśmiana, Edwarda Ligockiego, Kornela Makuszyńskiego i Józefa Ruffera. Piękna dwubarwna okładka kompozycji W. Z. Czernego.

Chlaśnięcia.

Grzmot-Endecja aż „rży" do tej chwili, kiedy się utworzy nareszcie Rząd „narodowy"!...

Ach, dość już tych „partyjnych" niechęci,
niesnasek!...
Niechże wóz Polski, co mu tak skrzypią
resory,
Wjedzie wreszcie na stare, lu-endeckie tory:
„Bóg, Ojczyzna i... wolny, „narodowy" pasek!"..

Niech jaknajprędzej pamięć „przeklęta"
zaginie
O „przykrych dysonansach": Jędrzeju,
Ignacu!...
Niechże już tylko Ende zostanie na placu,
By znów się wyładować w jakim „mądrym"
czynie!...

...Seydów, Hącioów, Karpińskich Ende ma
„na składzie"
W każdej chwili do dania, całe, bracie, fury!...
A więc horoskop nie jest wcale tak ponury!...
Przeciwnie!... Ende w sobie całą ufność kładzie!...

...A Roman?... „Wódz narodu", świeży, wypoczęty,
Zawsze gotów do „czynu"... śląskiego dla
Polski,
(Choć go tam kąsa w pięty ten „bolszewik"-
Wolski)!...
Jemy do „wzięcia cugli" nie trzeba zachęty!...

...Ach, kiedyż będzie koniec „fermentom niezdrowym"?...
Kiedyż wreszcie „na dobre" do życiowej weny
Polski, ach, kapitału dorwą się hyeny?...
Kiedyż ten Rząd nareszcie będzie „narodowym"?...

Wacław Wolski.

Zapytania.

Czy prawdą jest, że Ministerjum spraw zagranicznych wyrobiło p. Sobańskiemu w Ministerjum Skarbu „pożyczkę" w kwocie—30 miljonow marek?

Czy prawdą jest, że tegoż p. Sobańskiego p. Sapieha zamierza posłać jako ambasadora polskiego do Londynu?

Z depeszy do „Kurjera Warszawskiego" p. Franciszka Nowodworskiego, prezesa Sądu Najwyższego, a niegdyś red. tegoż „Kurjera" — zdumiony czytelnik dowiedział się, między innemi, że „Kurjer" był i jest — „kościołem cierpień i trosk" społeczeństwa...

Czytelnik pomyślał sobie: że p. Nowodworski lubi wyrażać się patetycznie, o tem wiemy z jego „karetkowego" występu w Dumie. Ale żeby „Kurjera" nazywać „Kościołem" — to chyba zawiele nawet na b. red. „Kurjera Warszawskiego".

Okazało się, że to znowu chochlik drukarski spłatał „Kurjerowi" figla i z „kościoła" zrobił — kościół...

W tem, że „Kurjer" jest „kościołem" cierpień i trosk", nie widzimy żadnej przesady. Iluż to nieboszczyków „ukoił" on w dziale nekrologów!

Z prowincji.

Rawa-Mazowiecka.

(Korespondencja własna).

W miasteczku Białej w r. 1915, na ziemiach poklasztornych zostały wybudowane dwa domy przy współudziale całej gminy Marjanów, ponieważ dawaliśmy podwody na sprowadzenie drzewa i pracę przy budowie bezpłatnie. Pieczę nad nimi wówczas posiadał wszechrosyjski Związek ziemstw. Kiedy Moskale ustąpili, zaopiekował się domami urząd gminny, a później sejmik powiatowy.

Dnia 27 marca 1920 r. Rada miasta Białej i Rada gm. Marjanów czyniły starania w ministerjum rolnictwa i dóbr państw. o przekazanie rzeczonych domów na szkoły. Ministerjum rolnictwa powiadomiło Radę miasta Białej, że przyznaje jej pierwszeństwo kupna i że powiadomi Radę, kiedy będzie zdecydowana sprawa domów.

Atoli w listopadzie r. ub. zarząd dóbr państwowych w Skierniewicach ogłosił licytację baraków którą w parę dni potem odwołał, a domy cicho sprzedał p. Sułowskiemu, obszarnikowi, który domy rozbiera i sprzedaje włościanom drzewo, a bogate urządzenia Żydom - handlarzom.

Zapytujemy p. ministra rolnictwa, czy zechce unieważnić całą tranzakcję i zwrócić domy na cele społeczne, gdyż w powiecie panuje ogromne wzburzenie.

Delegat gminy Marjanów Wł. Kowalski.

Kronika polityczna.

Wyjazd Naczelnika Państwa do Paryża nastąpi dnia 15 b. m.

⁂

Katastrofa aprowizacyjna w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sytuacja aprowizacyjna w Zagłębiach węglowych katastrofalna. Wybuch strajku generalnego nieunikniony, jeżeli rząd natychmiast nie zapobiegnie brakom żywnościowym.

Do Warszawy przyjechali sekretarz Zw. Rob. Przem. Górn. tow. Stańczyk i członek Centr. Komit. Gospodar. tow. Kajzer celem przedstawienia po raz ostatni Rządowi sytuacji i wyciągnięcia konsekwencji ze stanowiska Rządu.

Delegaci byli wczoraj na posłuchaniu u p. prezydenta ministrów Witosa, na jutro naznaczono konferencję międzyministerjalną.

⁂

Podobno traktat pokojowy ma być podpisany w Rydze w końcu stycznia b. r.

⁂

Wczorajszy „Kurjer Warszawski" podał następującą wzmiankę:

„Sprawa gabinetowa jest wciąż jeszcze niewyjaśniona. Wbrew informacjom z pewnych kół, wicepremjer Daszyński, po porozumieniu się z premjerem Witosem, zdecydował się nie złożyć urzędowania. Konferencja przedstawicieli stronnictw, zapowiedziana na dzień 11-ty b. m., odłożona jest na d. 17-ty b. m., a to z tego powodu, że niektóre stronnictwa dopiero w tym terminie będą mogły określić swe stanowisko do rządu".

O ile chodzi o tow. Daszyńskiego, wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. Z chwilą formalnego przyjęcia dymisji przez Naczelnika Państwa, tow. Daszyński, który już poprzednio nie brał udziału w posiedzeniach Rady Ministrów, ustąpił z urzędu.

⁂

W Gdańsku krążą uporczywe pogłoski, że wkrótce ma ustąpić Generalny Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Biesiadecki.

⁂

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 4 b. m. zatwierdziła statut organizacyjny Ministerjum Sprawiedliwości i przyjęła w wykonaniu swej uchwały o zniesieniu Urzędu walki z lichwą i spekulacją — projekt ustawy w przedmiocie zmian z 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, wprowadzający kompetencję władz sądowych i administracyjnych w sprawach lichwy. Dalej uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie skasowania państwowego urzędu eksportu drzewnego i ustalenia kompetencji w zakresie eksploatacji państwowych terenów leśnych i eksportu materjału drzewnego zegranicę, przyjęła projekt ustawy w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholowych oraz projekt ustawy o monopolu handlu cukrem i projekt przepisów paszportowych, poczem obradowała nad aprowizacją ludności cywilnej i armji.

Na posiedzeniu dnia 5 b. m. Rada Ministrów rozpatrywała projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej (pragmatyka służbowa). (P. A. T.).

⁂

W Warszawie po krótkiej chorobie zmarł na szkarlatynę wice-minister aprowizacji Leonard Zaborowski.

⁂

P. Patek ambasadorem w Tokio.

Dowiadujemy się, że były minister spr. zagr., Patek, ma wkrótce otrzymać nominację na posła polskiego w Tokio.

⁂

Tymczasowy nadkomisarz Gdańska, Attolico, wyjeżdża 7 b. m. wieczorem do Warszawy, gdzie zabawi dwa dni. (P. A. T.).

Kronika zagraniczna.

Odezwa zgromadzenia ustawodawczego do narodu gruzińskiego.

Ludu Gruzji!

Granicom naszej ojczyzny, zbroczonych krwią najlepszych synów kraju, znów zagraża wróg.

Pozbawiona sił skutkiem ciężkich cierpień, Armenja z ciężkim trudem opiera się bandom Kemala-Paszy. Kars padł, najsilniejsza twierdza Armenji, Aleksandropol zajęty przez Turków.

Nieszczęścia Armenji zagrażają niepodległości Gruzji.

Nasi historyczni wrogowie, pod dowództwem Kemala-Paszy, nie uznają układu zawartego przez nas z sowiecką Rosją. Nie mogą pogodzić się z faktem połączenia się muzułmańskiej Gruzji z naszą ojczyzną i wyczekują chwili, aby na nas napaść.

Upojony powodzeniami w Armenji Kemal Pasza może runąć na nas ze wszystkiemi swojemi siłami. Obdarte i głodne tureckie wojska marzą o pogromie naszych spokojnych miast i siół. Turków pobudzają przyjemne wspomnienia o łatwych zwycięstwach z 1918 roku. Oni łudzą się nadzieją zobaczenia Gruzji w czasie upadku Batumu z jej rozprzężoną armją i niezorganizowanym państwowym aparatem.

Ale wy, synowie Gruzji, wiecie co nasz naród przeżył podczas niepodległego bytu. Niejedną ciężką próbę, przeniósł ciężary niejednej srogiej wojny i pokonawszy wszystkie przeciwności, z honorem wyszedł z najcięższych przejść.

Zahartował się w bojach obrońcy naszej ojczyzny — armja i gwardja. W ciężkich próbach okrzepła i ustaliła się nasza państwowość.

W tym czasie, gdy zwyciężona Turcja upadała coraz niżej i niżej, siła i hart odnowionej Gruzji wzrastały z każdym dniem.

I jeżeli wróg nie zauważył naszej stałości, to on zobaczy ją gdy się zetknie twarzą w twarz z naszymi mężnymi żołnierzami. Wtedy przypomni sobie o świetnej Czołokskiej bitwie, przypomni sobie o historycznem męstwie i nie mogącym być skruszonym harcie narodu gruzińskiego.

Ludu Gruzji!

Twoja demokratyczna ojczyzna jest w niebezpieczeństwie i wybrane przez ciebie zgromadzenie ustawodawcze zaówu przyzywa cię do samoobrony. Wiele ofiar zażąda od ciebie ojczyzna, skup się wokoło Zgromadzenia ustawodawczego i rządu. Podtrzymuj porządek wewnątrz. Otocz front miłością i staraniem.

Zachowaj niewzruszoną wiarę w zwycięstwo i wtedy nasza chwalebna walka będzie ukoronowana powodzeniem.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

NOWY PROTEST NIEMIEC.

Berlin, 7 stycznia.

(E. E.). Niemiecka delegacja pokojowa wręczyła konferencji ambasadorów oraz rządom Francji, Anglji i Włoch notę protestującą przeciwko decyzji rady ambasadorów w sprawie głosowania na Górnym Śląsku. Nota usiłuje dowieść że oddzielne głosowanie emigrantów zamieszkałych w Niemczech sprzeciwia się zasadzie wolnego i tajnego głosowania. Prócz tego decyzja rady ambasadorów uniemożliwia przeprowadzenie plebiscytu, wolnego od wszelkich wpływów postronnych. Rząd niemiecki proponuje porozumienie się ustne w tej ważnej sprawie.

ANGLICY A PLEBISCYT NA G. ŚLĄSKU.

Londyn, 7 stycznia.

(E. E.). Biuro Reutera ogłasza następujący komunikat w sprawie konferencji premjerów w Paryżu: dotychczas niema urzędowych wiadomości o szczegółach i programie tej konferencji. Można jednak przewidzieć, że o ile konferencja w sprawie odszkodowań w Brukseli nie wznowi swych prac w dniu 10 stycznia, to sprawa odszkodowań nie będzie mogła być ostatecznie rozstrzygnięta na konferencji w Paryżu. Kwestja plebiscytu na Górnym Śląsku nie była odłożoną, chociaż dotąd nie rozstrzygnięto sprawy głosowania emigrantów. O przynależności poszczególnych okręgów G. Śląska niekoniecznie decydować będzie większa ilość głosów, uzyskana przez jedną ze stron zainteresowanych. W każdym razie sprawa ta znajduje się nadal w zawieszeniu. W razie gdyby plebiscyt odbył się w najbliższym czasie, rezultaty jego nie mogłyby być ujawnione przed upływem 3-ch miesięcy (?). Anglicy uważają, iż niemożliwem jest, aby sprawa odszkodowań nie była rozpatrywana w formie ostatecznej przez konferencję premjerów.

OSTRZEŻENIE.

Bytom, 6 stycznia.

(P. A. T). Konsul polski we Wrocławiu, p. Kowalczyk, ogłasza w pismach górnośląskich następujące ostrzeżenie: Dowiedziałem się, że w lokalu pewnej szynkowni na Antonienstrasse we Wrocławiu znajduje się skład fałszywych polskich 500-set markówek, które podrabiają polscy żydzi, zamieszkali we Wrocławiu. Pieniądze te przedstawiają wartość wielu miljonów marek. Stwierdziłem dalej, że fałszerze ich i pomocnicy zamierzają przerzucić swój towar na Górny Śląsk, szczególnie do Królewskiej Huty i do Katowic, aby go częściowo rozsprzedać między ludność miejscową, a częściowo przemycić przez granicę do Polski. Z przyczyn odemnie niezależnych nie mogę, niestety, schwytać zbrodniarzy i oddać ich w ręce władz, jedno co mogłem i mogę zrobić, to utrudnię im wyjazd na Górny Śląsk, lecz jestem pewien, że potrafią oni ominąć przeszkody, wobec czego przestrzegam rodaków na Górnym Śląsku i w Polsce przed tymi fałszerzami.

REGULAMIN.

Bytom, 7 stycznia.

(P. A. T.). Regulamin plebiscytowy na Górnym Śląsku wydany został przez komisję rządzącą w Opolu w osobnej broszurze, złożonej z 2-ch arkuszy druku na 16-tu stronach. Regulamin składa się z 6-ciu rozdziałów i42-ch artykułów. Tekst polski i niemiecki wydany został w jednej broszurze, tekst zaś francuski osobno. O ile tekst niemiecki jest poprawny, to tekst polski roi się od błędów gramatycznych, przedewszystkiem stylistycznych, wskutek czego jest niejasny i wymaga obszernego komentarza. Komentarz ten zostanie opracowany i wydany przez polski komisarjat plebiscytowy.

Z ubolewaniem należy stwierdzić, że komisja rządząca w Opolu nie stara się o poprawność języka polskiego w swych ogłoszeniach urzędowych. Tekst polski jest często dosłownem tłumaczeniem z języka niemieckiego i niczem nie różni się pod tym względem od słynnych „polskich" okólników landratów pruskich. O ile wiemy, ze strony polskiej wytykano to już nieraz miarodajnym czynnikom w Opolu, niestety, jak dotąd, bezskutecznie, a przecież pod tym względem powinno obowiązywać równouprawnienie obu narodowości, tak zawsze przez komisję podkreślaną, zwłaszcza w tym regulaminie.

Z depeszy powyższej wynika, że winę za niepoprawność językową tekstu regulaminu ponosi komisja międzysojusznicza, a nie P. A. T., wobec czego zarzuty nasze z d. 6 b. m. w sprawie tej upadają. (Przyp. Red.).

Rokowania pokojowe w Rydze.

DALSZE PRACE PODKOMISJI ARCHIWALNO - ZABYTKOWEJ.

Opór bolszewików w sprawie zwrotu dzieł sztuki.

Ryga, 6 stycznia.

(Orient). Rozpoczęte prace podkomisji archiwalno - zabytkowej spotykają się z tą samą jak inne różnicą założenia w rozumowaniu stron obu. Gdy strona polska stoi na stanowisku zwrotu tego, co gwałtem zabrane zostałe na mocy rozporządzeń, rozkazów, konfiskat i t. p. strona przeciwna, nie uznająca prawa własności, nie wyciąga z tego gwałtu właściwych konsekwencji. Bolszewicy proponują nową podstawę do pertraktacji. Mianowicie podział dóbr i wartości kulturalno - artystycznych mający na celu nie tylko zachowanie obecnie już stworzonych zbiorów o „ogólno - ludzkim" charakterze, ale ewentualnie mogący stworzyć mocą nowego doboru nowe zespoły. Naród ten lub inny może pretendować jedynie do dzieł wynikłych z jego osobistego dorobku duchowego, dlatego też dzieła tylko polskich autorów mogłyby do nas powrócić. W ten sposób strona rosyjska wobec uznania, że wszystkie dobra kulturalne u nich są nacjonalizowane i może nimi dowolnie rozporządzać, uważa za możebne wszystko to, co polskiej twórczości dotyczy, oddać Polsce, wymagając jednakże tego samego od nas. W przekładzie na język zwykły znaczy to: nacjonalizujcie i u siebie dzieła sztuki, bibljoteki i t. p. zabierzcie je swoim obywatelom, a będziecie mieli ekwiwalent dla wymiany z nami. Odrzucanie przez polską stronę takiej zasady obustronności wywołuje zdziwienie wśród bolszewików, jak również, rzekome uzasadnienie, że przecież ilościowo Polska by tylko na tem wygrała; pytanie zaś dlaczego Rosja ma być posiadaczem tych wartości ogólno - ludzkich, a nie Polska, która je już posiada, która przez sam fakt stworzenia zbioru dała dowód „twórczości duchowej" pozostaje bez odpowiedzi.

Jakich argumentów używają w danej sprawie bolszewicy jest to rzecz zgoła obojętna. Panowie ci zawsze na poczekaniu utworzą teoryjkę żeby zwrócić jaknajmniej z tego co carat zagrabił. Zgoła podobne były rozmowy podczas poprzednich rokowań w Rydze. I wówczas to nawet komunista polski Leszczyński miał już za dużo szowinizmu rosyjskiego i powiedział w prywatnej rozmowie rzeczoznawcom polskim: „nie ustępujcie, niech wam wszystko oddadzą co carat wywiózł". (Przyp. Red.).

Sprawy rosyjskie.

KRASIN OSIĄGA POROZUMIENIE Z LONDYNEM.

Londyn, 7 stycznia.

(E. E.). Pomiędzy rządem Wielkiej Brytanji a rosyjską delegacją istnieją pewne różnice zdań w kwestji, dotyczącej złota i polityki wstępnej. Pod innemi względami, nie przekraczającemi zakresu pełnomocnictw Krasina, osiągnięto prawie zupełne porozumienie.

KONCESJE ROSYJSKIE.

Sztokholm, 7 stycznia.

(E. E.). W kołach handlowych wielkie zainteresowanie budzą pogłoski rozsiewane nie bez tendencji przez źródła sowieckie o koncesjach udzielonych kapitalistom zagranicznym w Rosji.

Według informacji moskiewskich, zastępca przewodniczącego w najwyższej radzie sowietów, Łomow, oświadczyć miał, że przygotowano już szereg projektów. Projekty te uzyskały zatwierdzenie sowietów. Amerykanin Goldstone ma otrzymać koncesję na zakłady garbarskie w Akmolińsku. Termin koncesji 25-letni. Wraz z zakładami garbarskiemi Amerykanie otrzymają 50 tysięcy dziesięcin ziemi. Druga koncesja przypaść ma w udziale „Powszechnemu szwedzkiemu towarzystwu elektryczności", trzecia niemieckiemu towarzystwu produkcji farb i wyrobów chemicznych. Znana firma braci Stejnberg otrzymać ma koncesję trzydziestoletnią na wyrób skór z surowca rosyjskiego.

Rząd sowietów zamierza ponadto wydzierżawić kapitalistom zagranicznym 140 miljonów dziesięcin lasów w Rosji Północnej i w Syberji. Kontrakty z reguły zawierane być mają na siedemdziesiąt do osiemdziesięciu lat. Z kapitalistami angielskimi toczą się już układy o wydzierżawienie przez nich 18 miljonów dziesięcin lasów. Koncesjonarjusze będą mieli prawo sprowadzić z zagranicy 50 do 60% robotników. Robotnicy pracować będą podług taryf rosyjskich i podlegać rosyjskim prawom o ochronie robotników.

POWSTANIA ANTYBOLSZEWICKIE.

Helsingfors, 7 stycznia.

(E. E.). Rząd sowiecki jest silnie zaniepokojony powstaniem antybolszewickiem na Ukrainie, które przybrało znaczne rozmiary. Rząd przedsięwziął energiczne środki, celem zlikwidowania rewolucji chłopskiej na zachód od Kijowa, gdzie powstańcy opanowali stację Popielnię; wojska czerwone rozpoczęły kontrofensywę wzdłuż kolei Kijów — Korsuń i oswobodziły Popielnię. Okolica jednak na północ od tej miejscowości znajduje się w rękach powstańców.

Bukareszt, 7 stycznia.

(E. E.). Z Tyflisu donoszą o powstaniu antybolszewickiem na Kaukazie. Bolszewicy w walkach z powstańcami ponieśli znaczne straty w ludziach i materjale wojennym.

NOWE PRAWO AGRARNE W SOWDEPJI.

Helsingfors, 7 stycznia.

(E. E.). Kongres sowietów w Moskwie ogłosił prawo, na zasadzie którego państwo ustala minimalny obszar ziemi, która ma być obsiana. „Prawda" uważa, że prawo to stanowi przejście do komunistycznej gospodarki rolnej w Rosji.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA ZINOWJEWA W REWLU.

Kopenhaga, 7 stycznia.

(E. E.). Donoszą tutaj z Rewla że policja estońska zaaresztowała sekretarza Zinowjewa, Łazarewa, z żoną. Chcieli się oni udać do Anglji i Ameryki, podając się za artystów. W rzeczywistości Łazarewowi powierzono specjalną misję sowietów. Policja estońska wpadła na trop nowej organizacji komunistycznej i szpiegowskiej sowietów. Aresztowano 20 osób.

ZEMSTA SOWIETÓW?

Paryż, 7 stycznia.

(P. A. T.). Havas. Według informacji „Morning Post", nadeszłych z Chrystjanji, socjaliści francuscy: Lefebre, Verjat i Petit zniknęli powracając z Moskwy, w czasie przeprawy przez morze. Mieli oni jakoby stać się ofiarą zemsty sowietów, podrażnionych niepochlebnemi sprawozdaniami, złożonemi przez nich o organizacjach bolszewickich.

ZAMORDOWANIE DELEGATÓW AMERYKAŃSKICH.

Bukareszt, 7 stycznia.

(E. E.). Komitet amerykański w Kiszyniowie, który wysłał na Ukrainę profesora Friedlaendera i doktora Cantora, otrzymał wiadomość, iż delegaci ci zostali zamordowani przez żołnierzy bolszewickich.

DELEGACJE DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Nowy-Jork, 7 stycznia.

(E. E.). Komitet wykonawczy organizacji socjalistycznych w Ameryce postanowił wysłać specjalną komisję do Rosji sowieckiej dla zbadania tamtejszych stosunków. Komisji przewodniczy Berger. Pobyt jej w Rosji potrwać ma około trzech miesięcy. Wszystkie większe związki zawodowe amerykańskie postanowiły również wysłać do Rosji własne delegacje.

WŁOCHY ODMAWIAJĄ PASZPORTÓW BOLSZEWIKOM.

Rzym, 7 stycznia

(E. E.). „Avanti" donosi, iż rząd włoski odmówił wydania paszportów na przybycie do Włoch delegatom bolszewickim Zinowjewowi, Bucharinowi i Bałabanowowej.

ZEBRANIE CZŁONKÓW B. KONSTYTUANTY ROSYJSKIEJ.

Paryż, 7 stycznia.

(E. E.). Członkowie b. konstytuanty rosyjskiej zebrać się mają dnia 8 stycznia w sali klubu „Renaissance Francaise". Salę tę wybra-

Wyszła z druku książka:

ZYSŁAW.

„Szydłem i Kropidłem“

Wybór „Małych Feljetonów“ Serja pierwsza.

Skład Główny: „Księgarnia Robotnicza“ Wspólna 17.

CENA WRAZ Z DODATKIEM DROŻYŹNIANYM MK. 60.

no umyślnie w celu zamanifestowania wyzwolenia się z pod wpływu kół b. ambasady rosyjskiej w Paryżu. Zebraniu przewodniczyć ma leader partji socjal rewolucyjnej, Czernow, który w tych dniach przybył do Paryża. W Paryżu bawi również Miłukow, który odbywa konferencję z komitetem paryskim partji kadetów.

Rewolucja w Irlandji.

ANGIELSKIE REPRESJE W IRLANDJI.

Cork, 7 stycznia.

(E. E.). Podczas rewizji, dokonanej przez żołnierzy angielskich w hotelu Imperjal, zabito irlandzkiego księdza i aresztowano przytem 5 osób. Jako odwet za napad na dwa samochody wojskowe, gubernator m. Corku rozkazał zniszczyć 5 domów w wiosce Maelin.

PARLAMENTY IRLANDZKIE.

Horsea, 6 stycznia.

(P. A. T.). (Radjo). „Times“ donosi, że rząd angelski zamierza niezwłocznie wprowadzić samorząd irlandzki. Pierwszym krokiem będzie utworzenie 2 ch parlamentów irlandzkich i to jeden dla 6-ciu powiatów ulsterońskich, drugi dla reszty Irlandji. Wybory do parlmentów odbędą się, skoro tylko aparat wyborczy będzie uruchomiony, co, według zdania rządu, nastąpi za 3 miesiące. Kandydatury są już przedstawione. O ile unjoniści ulsterońscy uzyskają większość, sir Jamescrag będzie pierwszym premjerem północnej Irlandji.

CO SIĘ DZIEJE Z PREZYDENTEM IRLANDJI?

Kopenhaga, 7 stycznia.

(E. E.). Pisma tutejsze otrzymały potwierdzenie wiadomości, że prezydent rzeczypospolitej irlandzkiej, de Valera, przedostał się istotnie do Irlandji i spędził tam święta Bożego Narodzenia.

Konferencja międzysojusznicza.

Paryż, 7 stycznia.

(E. E.). Konferencja międzysojuszn.cza dnia 19 stycznia rozpatrywać będzie: 1) sprawę zniszczenia lub zmniejszenia uzbrojeń niemieckich, 2) sprawę Reichswehry, (3) sprawę policji lokalnej i policji bezpieczeństwa. 4) sprawę Einwohnerwehry Orgeich'u i innych formacji ochotniczych, 5) ograniczenie zbrojeń w twierdzach niemieckich, 6) wyjawienie sekretów chemicznych fabrykacji materjałów wybuchowych i gazów trujących.

Stanowisko Lloyd George'a.

Paryż, 7 stycznia.

(E. E.). „Temps“ zamieszcza wiadomość z Londynu, że Lloyd George ma zamiar przedstawić konferencji międzysojuszniczej nietylko sprawę rozwiązania milicji niemieckiej i odszkodowań, lecz także sprawę obecnego przesilenia w Grecji. Lloyd George pragnie zainteresować prezydentów ministrów wypracowanym przez angielskie ministerjum handlu planem, dotyczącym ustanowienia kredytów międzynarodowych i unormowania kursu waluty.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Londyn, 7 stycznia.

(E. E.). Oczekiwane są tutaj zmiany w składzie gabinetu ministrów. Lord Reading, którego nazwisko właściwe brzm Rufus Izaak zostanie mianowany wicekrólem Indji. Minister dla spraw Indji, Montagu, który jest zarazem szefem wielkiego banku Samuela Montagu dla handlu z Indjami, powołany będzie na stanowisko ministra finansów. Chamberlain, dotychczasowy minister finansów, obejmie po Mullnerze tekę ministerjum kolonji, pozostawioną przez Mullera.

Przeciw III-ej Międzynarodówce.

Londyn, 7 stycznia.

(E. E.). Henderson, Thomas Ramsay i Macdonald wystosowali list do komunistów całego świata, w którym ogłaszają w imieniu Labour party o zerwaniu wszelkich stosunków z międzynarodówką w Moskwie.

Rozruchy we Flensburgu.

Berlin, 7 stycznia.

(E. E.). Ofiarą rozruchów we Flensburgu padło 11 zabitych i 11 rannych. Aresztowano dwóch wybitnych działaczy komunistycznych. Miasto jest silnie strzeżone przez policję bezpieczeństwa.

Zamieszki w Niemczech.

Berlin, 7 stycznia.

(E. E.). W czasie posiedzenia rady miejskiej publiczność rozdrażniona faktem, że radni większością głosów odrzucili wniosek komunistyczny, obrzuciła obelgami radnych oraz przewodniczącego. Przewodniczący nakazał opuszczenie sali. Radni zmuszeni byli wycofać się do innej sali w ratuszu, aby módz dokończyć swoich obrad. Mimo to publiczność nadal okazywała swoje niezadowolenie przez głośne okrzyki i obelgi na obradujących. Po przekonaniu się, że obrady nie będą wznowione, publiczność rozeszła się, śpiewając hymn międzynarodowy.

Również w parlamencie saskim, gdzie komuniści zażądali natychmiastowej dyskusji nad swoim wnioskiem, wydarzyły się naprzód zaburzenia. Publiczność głośno wyrażała swe uznanie komunistom, których wniosek był odrzucony. Po odrzuceniu wniosku wśród komunistów, oraz na trybunach nastąpiła wielka wrzawa. Posłowie komunistyczni oświadczyli, że nie mają co czynić na tem posiedzeniu i opuścili salę. Pozostała publiczność, która obrzucała obelgami posłów. Przewodniczący zmuszony był zawiesić obrady.

W Dreznie, Lipsku i Chełmicy odbyły się wielkie manifestacje bezrobotnych.

Robotnicy zakładów Tyssena w Hamburgu złożyli zarządowi fabryki ultimatum, w którem oświadczyli, że jeżeli w ciągu 48 godzin żądania robotników nie będą przyjęte, pozostali robotnicy rozpoczną strajk na znak solidarności z ich kolegami. Liczba robotników, którzy mają przystąpić do strajku wynosi około 13 tysięcy.

W Borgholm, Dormunt i Essen zastrajkowali monterzy zakładów elektrycznych.

Wybory do sejmu pruskiego.

Berlin, 7 stycznia.

(Orient). Pruskie Ministerjum Państwowe naznaczyło wybory do Sejmu, oraz do sejmików prowincjonalnych i powiatowych na dzień 20 lutego 1921 r. Rząd Rzeszy zgodził się na jednoczesne przeprowadzenie wyborów do parlamentu w okręgach, które jeszcze nie wybierały z powodu plebiscytu.

Telefony szwedzkie w Polsce.

Sztokholm, 6 stycznia.

(Orient). Dowiadujemy się z pism sztokholmskich: Pertraktacje generalnego dyrektora Pegelowa z rządem polskim skończyły się na udzielenie Szwedom nowych koncesji telefonicznych w Polsce. Odnośna umowa ma być podpisana w najbliższych dnia. W skład nowego towarzystwa akcyjnego mają wejść jako akcjonarjusze Skarb Polski i Tow. Cedergren. To ostatnie jako posiadacz większych części akcji. Towarzystwo to posiada kapitał akcyjny 4 i pół miljona koron szwedzkich. Wszystkie akcje „Cedergrenu“ należą do szwedzko-duńsko-rosyjskiego towarzystwa telefonicznego, posiadającego kapitał 22 milj. kor. szwedzkich.

Z Polskiego Kom. Igrzysk Olimpijskich

Polski Komitet Igrzysk olimpijskich, który przygotowywał polską reprezentację na Olimpjadę, w związku z sytuacją, która nastała w lipcu, odwołał, jak wiadomo, udział Polski w Olimpjadzie antwerpskiej, oddając się jednocześnie do dyspozycji ministerjum spraw wojskowych. Użytkowany zarówno w pracy wśród wojska, jak i w organizowaniu życia sportowego na Śląsku, komitet zwłaszcza na tym ostatnim terenie przyczynił się niezmiernie do wzmocnienia polskiego żywiołu wśród szerokich sfer, organizując z pośród robotników polskich sportowców, których liczba dosięga już kilkudziesięciu tysięcy. Delegaci komitetu redagowali na Śląsku, w porozumieniu z polskim Komitetem plebiscytowym, pismo tygodniowe ilustrowane „Sportowiec“, postawione odrazu na bardzo wysokim poziomie.

Obecnie, w związku z demobilizacją, zarówno instytucji jak i jednostek, Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich powrócił już do swej naturalnej pracy popierania narodowego sportu w państwie i organizowania go podług najlepszych wzorów europejskich. Nim w r. 1924 wypadnie wysłać reprezentację polską na następną Olimpjadę, Komitet przystępuje już obecnie do zadań aktualnych, które go czekają.

Ostatnio praca komitetu, zwłaszcza w stolicy, została niezmiernie ułatwiona przez akces, jaki zgłosiło do komitetu warszawskie Koło sportowe, które na ostatniem zebraniu postanowiło się zlikwidować jako takie i na skutek propozycji komitetu, przystąpić do pokrewnej ideowo placówki, naczelnej instytucji sportowej w Polsce, jaką jest Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, nad którym protektorat objął Naczelnik Państwa, a w prezydjum honorowem zasiada gen. Józef Haller.

W ten sposób Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich wszedł w posiadanie majątku Koła i wspaniałych terenów parku Sobieskiego.

Przygotowanie boiska, trybun i terenów na modłę europejską powinno być pierwszem zadaniem komitetu, którego rola w odrodzeniu fizycznem szerokich mas w Polsce może mieć niezmiernie doniosłe znaczenie.

Komitet oparty — jak wiadomo — na naczelnych związkach sportowych Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i Łodzi, zwołuje w niedługim czasie walne zgromadzenie, na którem przedstawi nowy, szeroki plan organizacji w celu wejścia w nowy okres intensywnej działalności nad podniesieniem kultury fizycznej w Rzeczypospolitej.

Ruch robotniczy:

W Polsce.

Z życia partji.

Kolejowa org. P. P. S. W sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Jerozolimskiej Nr. 56, odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowej organizacji P. P. S.

Kolejowa org. P. P. S. We wtorek d. 11 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie Nr. 56 odbędzie się Egzekutywa Kolejowej org. P. P. S.

Dzielnica Ochota. W niedzielę, dnia 9 b. m. o g. 4-ej w lokalu przy ul. Grójeckie, 45 m. 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Ochota.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek d. 10 o godz. 7-ej w lokalu przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Wola-Czyste.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek dn. 10 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej Nr. 30 m. 16 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Powązki.

Okręgowy Komitet Robotniczy. We wtorek, dn. 11 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Okręgowgeo Komitetu Robotniczego.

Pocztowa Org. P. P. S. We wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56 odbędzie się posiedzenie komitetu organizacji Pocztowej P. P. S.

Dzielnica Jerozolimska. W sobotę, dn. 8 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Chłodnej Nr. 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Jerozolimskiej.

Szkoła agitatorów P. P. S. Dzisiaj w lokalu O. K. R. o godz. 6 wiecz. punktualnie wykłady: tow.tow.: Żerkowskiego: Kooperacja robotnicza, Z. Zaremby: Zasady socjalizmu (c. d.) i seminarja.

Chór. Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. odbędzie się lekcja śpiewu. Zapisy nowych członków przyjmowane są codziennie od 7 do 8 wiecz.

Ruch zawodowy.

Obietnice Rządu.

Z kół kolejarskich piszą nam:

Były Minister kolei dał Związkowi Zawodowemu kolejarzy Z. Z. K. pisemne zobowiązanie w imieniu Rządu terminowego załatwienia złożonych podczas strajku październikowego żądań w formie zmodyfikowanej przy rokowaniach Związku z Rządem. Tymczasem uzgodniony i najdalszy termin wykonania wszystkich zobowiązań 1 stycznia 1921 r. minął, połowa poważnych zobowiązań wykonaną nie została, a obecne Ministerjum kolei zamierzało zamienić terminowe zobowiązanie Rządu na bezterminowe obietnice.

W dodatku od września Rząd nie dostarczył kolejarzom około 2000 wagonów należnego kontyngentowego zboża, a przed świętami i obecnie całemi dniami w większości miejsc kolejarze nie otrzymują zupełnie należnych bądź mąki, bądź chleba i kaszy. Dodając do tego wstrzymanie sprzedaży należnego węgla deputatowego — otrzymujemy obraz położenia kolejarzy bez wyjścia oraz rosnący brak wiary w załatwienie zobowiązań przez Rząd obecny.

U Metalowców. Wczoraj odbyło się zebranie Mężów Zaufania i delegatów fabr. prywatnych i wojskowych na którem uchwalono następujące rezolucje:

I. Wobec bezsilności rządu i fabrykantów w walce z szalejącą drożyzną, robotnicy nie są w stanie polepszyć swego bytu inaczej jak tylko żądaniem podwyżek i walki o nie.

Fabrykanci prowokacyjnie nie dają słusznych podwyżek robotnikom przemysłu metalowego i innym, prąc całą siłą do strajków. Robotnicy mają tylko jedno wyjście podjąć tę walkę i wezwać cały ogół robotników do solidarnego poparcia.

II. Ogólne zebranie mężów zaufania i del. uchwala: wobec oporu przemysłowców, jeśli ci nie uregulują uzgodnionych z nimi podwyżek płac 55, 60 i 50% w terminie wystawionym przez Zarząd Gł. Zw. Rob. Przem. Met., to jest do 11-go stycznia, bez względu na pertraktacje dalsze a bezowocne, to we wszystkich fabrykach metalowych rozpocznie się strajk, zaś Zarząd Zw. wtedy wystawi nowe żądania podwyżki do płac grudniowych i styczniowych.

III. Zebranie stwierdza, że umowa może być zawarta tylko bezterminowa.

IV. Omówioną sprawę akcji ze Zw. Przemysłowców zebranie poleca Zarządowi Związku omówić do dnia 11-go stycznia wespół z Komisją Centralną Zw. Zaw. i przygotować wspólną akcję robotników na terenie Warszawy, a w razie potrzeby i na prowincji.

Następne zebranie dla omówienia spraw strajkowych postanowiono zwołać na niedzielę rano.

Z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Ogół pracowników Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie, doprowadzony do ostateczności wewnętrzną gospodarką personalnego wydziału naczelnej dyrekcji, zażądał na ogólnem zebraniu, dnia 7 b. m., ustąpienia dyrektorów d-ra Mokrzyckiego i d-ra Uklego, oraz p. Ramułta. Żywiołowy wybuch oburzenia wywołała dymisja członka naczelnej dyrekcji, p. Edwada Chmielewskiego, zasłużonego administratora, który nie mógł pogodzić się z intrygami wyżej wymienionych.

Kategoryczne żądanie swe, zakomunikowane p. Ministrowi Skarbu, ogół pracowników gotów jest poprzeć najdalej idącemi środkami.

Protest Robotników Wojskowej Fabryki Auto-Praga.

Dnia 30 ub. m. roku minionego odbyło się ogólne zebranie w obecności delegatów w pełnym składzie, którzy zakomunikowali, że przez M. S. W. zostały wydane rozkazy, aby wypłacono robotnikom 50 proc. za miesiąc grudzień. Było to kompromisowe uwzględnienie żądań robotników. Administracja Auto-Praga za pośrednictwem delegatów robotniczych zwróciła się o przedłużenie terminu wypłaty, ze względów technicznych do dnia 5 b. m. na co robotnicy zgodzili swą zgodę. Lecz na wyznaczony termin nie przygotowano wypłaty, co wywołało zrozumiałe rozgoryczenie śród robotników....

Dzięki temu, że już wypadki podobne powtarzały się niejednokrotnie i robotników łudzono obietnicami, protestujemy zapomocą prasy przeciwko podobnemu postępowaniu z robotnikami.

Ze Związku Robotników Miejskich (Al. Jerozolimskie Nr. 56). Dnia 9 b. m. t. j. w niedzielę, o g. 10 rano punktualnie w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie Nr. 56 m. 4) odbędzie się zebranie Rady Naczelnej.

Związek Zaw. Rob. Przem. Skórzanego w Polsce zawiadamia swych członków, sekcji rymarzy i siodlarzy o mającem się odbyć zebraniu dnia 9-go stycznia r. b. o godz. 10 rano w lokalu Związku, ul. Żytnia nr. 18a.

Baczność fabr. wojskowe! Zebranie delegatów i mężów zaufania fabr. wojskowych odbędzie się dn. 9 stycznia w niedzielę o godz. 11 rano, Leszno nr. 53.

Od administracji „Niedoli Chłopskiej“. Wobec zupełnego wyczerpania numerów 2, 3, 7, 8 i 9 „Niedoli Chłopskiej“ oraz numeru 2 „Życia Robotnika Rolnego“, administracja „Niedoli“ wzywa wszystkie oddziały Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P. o odsyłanie nierozdanych numerów pisma Związku do administracji. Za administrację **M. Nowicki.**

Z. P. M. S. W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 11 m. 30 punktualnie w Sekretarjacie ZPMS. przy ul. Al. Jerozolimskie 56 odbędzie się masówka oddz. warsz. Obecność wszystkich członków oddz. konieczna!

Zagranicą.

Zrzeszenie inteligencji w Szwajcarji.

Federacja inteligencji pracującej, zawiązana w Bernie 12 czerwca 1920 r. przez dziewięć stowarzyszeń zawodowych i z inicjatywy artystów szwajcarskich, odbędzie w tem mieście dnia 15 stycznia 1921 r. pierwsze zgromadzenie. Będą reprezentowani: autorzy, adwokaci, lekarze, technicy i dziennikarze. (E. E.).

Groźba strajku kolejowego w Niemczech.

Według informacji „Vorwärts“ rząd niemiecki jest skłonny przychylić się do żądań przedstawionych przez kolejarzy. W razie grożącego strajku, francuski wojskowy dyrektor kolei w Wiesbadenie zdecydowany jest zmilitaryzować koleje na terytorjum okupowanem i zająć zagłębie Ruhr, aby zapewnić kolejom dostawę węgla. Rząd niemiecki nie wypowiedział się jeszcze urzędowo w tej sprawie.

(E. E.).

Demonstracje bezrobotnych w Hamburgu.

Robotnicy, pozbawieni pracy, zorganizowali demonstrację i usiłowali wtargnąć do ratusza celem przedstawienia swych żądań przez deputację. Patrole policyjne i wojsko odparło tłum na przyległe ulice. W starciu pomiędzy policją a tłumem zraniono kilku policjantów.

(E. E.).

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej. 500-rb. carskie płacono 430 — 450 — 440. 1000-rb. duńskie płacono 96 — 92 — 94. Dolary Stan. Zjedn. 695 — 645, franki francuskie 42.50 — 40.50, belgijskie 44.75 — 42.50, szwajcarskie 108.75 — 102, funty sterlingi 2550 — 2400, marki niemieckie 975 — 925, korony austrjackie 112 — 105.

Wełna angielska do Polski.

Sztokholm, d. 6.1. (Orient). Z Londynu donoszą, że między Wielką Brytanją a Polską zawarty został kontrakt na dostawę 35.000 bali wełny z Australji za sumę 1.150.000 funtów sterlingów.

Pisma donoszą, że poważniejsze firmy handlowe i przemysłowe w branży wełnianej zakładają syndykaty w celu ułatwienia eksportu do państw Europy Centralnej w drodze bezpośredniej wymiany towarów. Plan ten ma być urzeczywistniony za pomocą systemu kredytowego i ubezpieczeniowego. Zaznacza się przytem, że dałoby się to o wiele łatwiej uskutecznić, gdyby inne państwa zechciały pójść za przykładem Austrji, która przyjęła ustawę, na mocy której importowany surowiec służy, jako zastaw za należność sprzedawcy.

CYRK, St. Mroczkowski.
Dziś, 8 w. Bracia Adones
„PŁATNI SAMOBÓJCY" Sensacyjne widowisko oraz cały, **nowy program styczniowy a także BIM-BOM** w nowym **propramie śmiechu.**

Kronika.

Wielki tydzień Górnośląski. Tymczasowa Komisja Organizacyjna Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego, zawiązana przy Komitecie Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplitą Polską, podaje do wiadomości Instytucji i Stowarzyszeń Społecznych, że walne zebranie przedstawicieli wszystkich Instytucji i Stowarzyszeń, mające się odbyć w niedzielę, d. 9 b. m. w Radzie Miejskiej (Sala Dekerta) rozpocznie się punktualnie o godz. 11 rano, a nie o 12-ej w południe, jak było pierwotnie zamierzone.

Celem zebrania będzie ukonstytuowanie Komitetu Wykonawczego Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego.

Poświęcenie ewangelickiego kościoła garnizonowego w Warszawie. Dnia 9 stycznia, w niedzielę, o godz. 10 rano na lotnisku Mokotowskiem odbędzie się uroczyste poświęcenie ewangelickiego kościoła garnizonowego w Warszawie.

W uroczystem poświęceniu wezmą udział wyższe władze wojskowe, generalicja, delegacje wojskowe, kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą, tudzież zaproszeni goście, między innemi przedstawiciele mocarstw obcych.

Poświęcenia dokona superintendent generalny kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce ks. J. Bursche w liczniejszej asystencji duchowieństwa cywilnego i wojskowego obydwuch wyznań ewangelickich, gdyż kościół garnizonowy ewangelicki służyć będzie żołnierzom wszystkich wyznań ewangelickich i odcieni protestanckich.

Aprowizacja powiatów wschodnich. Ministerjum aprowizacji rozpoczęło wyznaczanie powiatom wschodnim przydziałów niektórych produktów spożywczych, zwłaszcza z pośród tych, których nie można dostać z produkcji miejscowej. Dla pow. Brasławskiego wyznaczono miesięczny przydział 70 ton soli i 96 worków cukru; dla pow. Głębokiego 145 ton soli i 200 worków cukru, dla Białowieży — 20 ton soli i 22 worki cukru, dla Lubomli — 90 ton soli i 85 worków cukru, dla m. Równego wyznaczono 27 i pół wagonów soli. Ministerjum aprowizacji, poleciło starostom wskazać instytucje społeczne i kooperatywy, któreby mogły objąć funkcje składnic powiatowych i hurtowni.

Powrót do Ameryki żołnierzy b. armji gen. Hallera. Biuro Prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: „Zdemobilizowani żołnierze b. armji gen. Hallera, ochotnicy z Ameryki, którzy chcą powrócić na koszt rządu polskiego do Stanów Zjednoczonych, winni zgłosić się najpóźniej do dnia 12 stycznia r. b. do najbliższych P. K. U., względnie do właściwej formacji zapasowej, która swego czasu danego żołnierza zdemobilizowała, skąd, po przedstawieniu odpowiednich dokumentów, stwierdzających wstąpienie do armji polskiej w Ameryce, będą niezwłocznie odesłani do obozu koncentracyjnego w Gruppe pod Grudziądzem. Po upływie tego terminu nie będą już żadne prośby w sprawie powrotu do Ameryki, na koszt rządu polskiego, uwzględniane.

Z Towarzystwa walki ze zwyrodnieniem rasy. Dziś odbędzie się w sali antropologicznej Towarzystwa Naukowego (Śniadeckich 8) posiedzenie Sekcji zagranicznej, na którem wygłoszą dla członków i wprowadzonych gości odczyty: dr. J. Wiśniewski: „O guzach Carabella i znaczeniu ich w przymiocie dziedzicznym". Dr. M. Bernstein: „Eugenika w małżeństwie". Dr. L. Wernic: „Zakazy prawodawcze a eugenika". Następnie odbędą się wybory do Zarządu Sekcji.

Konferencję oświatową na temat „Wrażenia wzrokowe przy nauczaniu dorosłych" organizuje Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerujm W. R. i O. P. dziś o godz. 4 pp. w sali Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Referują pp.: dr. Józefa Joteyko, dr. M. Stępowski, dr. Br. Kozłowski i Al. Janowski. Nadto odbędzie się pokaz nowych latarń, przezroczy i wystaw ruchomych.

Z Ligi Żeglugi Polskiej. Sekcja Propagandy Ligi Żeglugi Polskiej zapowiada na dziś dwa odczyty popularne: p. Władysława Umińskiego p. t. „Tajemnice morza", cz. II; p. Stefana Trojanowskiego p. t. „Wyspa Wight" (z cyklu Wycieczki po Anglji). Odczyty, ilustrowane przezroczami, odbędą się w lokalu (Marszałkowska 63—9). Początek o g. 7 i pół wiecz. Wstęp 5 mk.

Wieczór poetów Skamandra. Jutro odbędzie się w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) wielki wieczór artystyczny, urządzony przez poetów, grupujących się dokoła mies. „Skamander". Biorą udział pp.: Jarosław Iwankiewicz, Jan Lechoń, Feliks Przysiecki, Antoni Słonimski, Juljan Tuwim, Kazimierz Wierzyński. Początek o godz. 8 wiecz.

Posady nauczycielskie. Na obszarze b. Kongresówki i Kresów Wschodnich brak kilkuset sił nauczycielskich do szkół powszechnych. Pobory nauczycielskie (przy mnożniku 300) wynoszą, zależnie od kwalifikacji, lat pracy, klasy, miejscowości w b. Kongresówce, od 2486 mk. do 8800 mk., a na Kresach Wschodnich od 4380 mk. miesięcznie. Podania wraz z życiorysem i poświadczonemi odpisami świadectw szkolnych, jak również powołaniem się na osoby wiarogodne, z podaniem ich adresów, należy przesyłać do Biura Pośrednictwa Pracy przy Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Aleje Ujazdowskie 20, IV piętro). Ogłoszeszenie nie dotyczy nauczycieli, będących obecnie w służbie państwowej, przenoszenie których musi się odbywać w prezpisanej drodze urzędowej.

Kursy bibljotekarskie. Od d. 16 b. m. rozpoczną się wykłady (od 7—9 wiecz.) na 2-miesięcznych Kursach Bibljotekarskich, subwencjonowanych przez rząd, a prowadzonych przez Związek Bibljotekarzy Polskich. Czesne wynosi mk. 100. Urzędnicy państwowi, delegowani przez swoje władze, czesnego nie opłacają. Zgłoszenia przyjmuje Związek Bibljotekarzy (Koszykowa 26).

Techniczna szkoła telegraficzno - telefoniczna. W styczniu roku bieżącego nastąpi otwarcie przy Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów technicznej szkoły telegraficzno - telefonicznej. Kurs nauki roczny, a następnie 3-miesięczna płatna praktyka na linjach i stacjach telegraficzno-telefonicznych. W czasie nauki zdolni i pracowici uczniowie będą otrzymywali zapomogi pieniężne. Po ukończeniu szkoły zapewnione jest przyjęcie uczni w charakterze techników na służbę do urzędów Ministerjum Poczt i Telegrafów. Jako warunek wstąpienia do szkoły, wymagane jest złożenie egzaminu z polskiego języka i arytmetyki w zakresie 4-ch klas szkoły średniej. Pierwszeństwo przy przyjęciu do szkoły mają ci, którzy już pracowali w technice telegrafu i telefonu. Podania o przyjęcie do szkoły należy składać w Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, ul. Fredry 9, pierwsze piętro, gdzie można również otrzymać bliższe informacje o szkole.

(m). **Praca w urzędach policyjnych.** W ostatnich czasach coraz to częściej daje się zauważyć nieterminowe załatwianie przez organy policji państwowej tak korespondencji urzędowej, jako też próśb i podań osób prywatnych. Wobec tego, że nieuzasadniona zwłoka w załatwianiu spraw wszelkiego rodzaju przynosi nietylko stratę czasu i szkodę bezpośrednią dla społeczeństwa, lecz nadto podkopuje zaufanie do sprężystości i punktualności władz polskich u swoich i u obcych, komendant policji polecił kierownikom podwładnych mu organów pouczyć w tym względzie podległych im funkcjonarjuszów i uprzedzić, że przeciwko winnym opieszałości w załatwianiu spraw służbowych przedsięwzięte będą jaknajostrzejsze kroki. Jednocześnie kierownicy pod osobistą odpowiedzialnością winni dopilnować, aby wszystkie sprawy urzędowe, jako też podania i prośby osób prywatnych były bezzwłocznie załatwiane.

(m). **Policjanci bez numerów.** Komendant policji zwrócił komisarzom uwagę na nieprzestrzeganie rozporządzenia o noszeniu numerów przez przodowników i posterunkowych. W ostatnich czasach coraz większa ilość posterunkowych chodzi bez numerów, które widocznie pozdejmowali. Za wypuszczenie na służbę policjantów, ubranych wbrew przepisom, komendant policji czyni odpowiedzialnymi komisarzy, zaś policjanci, którzy poza służbą nie będą nosić numerów na czapkach i kołnierzach, mają być pociągani do odpowiedzialności przez przełożonych. Wskutek nienoszenia numerów na czapkach i zakrywania numerów na kołnierzach kożuchami lub szalami, w wielu wypadkach nie można było stwierdzić tożsamości policjantów, posądzonych o wykroczenia służbowe lub dyscyplinarne.

(m). **Dokumenty mieszkańców południowej Rosji.** Komendant policji podaje do wiadomości, że osoby wysyłane zagranicę przez głównodowodzącego wojsk południowej Rosji mają dokumenty i pełnomocnictwa podpisane przez głównodowodzącego lub jego pomocnika i tylko takie dokumenty są autentyczne i wiarogodne. Posiadanie rzeczonych dokumentów nie zwalnia ich właścicieli od obowiązku wykazania się tak przy przejeździe granicy, jako też i przy dalszej podróży oraz powrocie do Rosji odpowiedniemi dokumentami podróży w myśl obowiązujących przepisów paszportowych.

Zgniły chleb. Wczoraj przyniesiono nam do redakcji szarą, lepką, zgniłą i cuchnącą masę, którą składnica na ul. Elektoralnej Nr 33 sprzedaje jako chleb (i to w dodatku jako t. zw. „pszenny chleb").

Chleb ten był sprzedawany na początku bieżącego tygodnia, a oburzonych konsumentów wymieniona składnica odsyłała z reklamacjami do wydziału zaopatrywania.

(m). **Zatrucia chlebem.** Od kilku dni w Warszawie coraz częściej zdarzają się wypadki zatrucia chlebem.

W ciągu ubiegłej doby Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy aż 7 osobom, które zachorowały po spożyciu chleba.

Przy ul. Świętojerskiej Nr. 28 zatruli się: 26-letnia Djana i 30-letni Izaak Kamińscy oraz 17-letnia Iza Szpryngierówna.

Przy ul. Mławskiej zachorował drogista, 38-letni Maurycy Stein.

Przy ul. Żelaznej Nr. 84 zamiemógł introligator, 28-letni Szwarc Niemasz.

Na placu Murarowskim dostał boleści brzucha 28-letni Jan Kaliciński, bez zajęcia.

Wreszcie przy ul. Królewskiej Nr. 29-a zachorowała 30-letnia Chana Winter.

(m). **Pożar.** Przy ul. Nowowiejskiej, w koszarach 5-go pułku legjonów polskich wybuchł pożar w budynku murowanym, mieszczącym skład siana i słomy, stajnie, wozownie i warsztat reperacyjny samochodów. Ogień wynikł wskutek t. zw. krótkiego spięcia, w części budynku, przeznaczonej na skład paszy dla koni. Na ratunek przybyły trzy oddziały straży, lecz czynny był tylko nowoświecki, przy pomocy miejscowych żołnierzy. Konie, samochody i część siana zdołano uratować. Dzięki energicznej kilkogodzinnej akcji ratunkowej straży i żołnierzy nie pozwolono na rozszerzenie się ognia. Część siana spaliła się lub została zalana wodą.

(m). **Ujęcie bandyty-zbrodniarza.** Urząd śledczy przy komendzie okręgu warszawskiego otrzymał zawiadomienie, iż groźny bandyta, mający na sumieniu kilka napadów bandyckich i morderstwo, Jan Bielach, ukrywający się pod fałszywem nazwiskiem Wojciecha Kołtysza, grasuje na terenie Kraków — Przemyśl — Lwów.

Na skutek polecenia naczelnika tegoż urzędu, p. Mitkiewicza, dochodzenie przeciwko Bielachowi i aresztowanie go, przekazano wywiadowcom: st. przod. K. Stafińskiemu i przod. L. Wrotnowskiemu, którzy w tych dniach niebezpiecznego bandytę aresztowali w Tarnowie przy pomocy tamtejszej policji.

Przed kilku tygodniami Bielach na ul. Dzikiej zranił nożem ciężko kochankę swoją, Stanisławę Nowowiejską.

(m). **Kradzież trupa.** Dnia 6 b. m. koleją brzeską jechała do Warszawy jakaś kobieta z chorem dzieckiem na poradę lekarską. Między Miłosną a Rembertowem dziecko zmarło. Kobieta owinęła trupa w chustkę i położyła go na ławce, sama zaś udała się do drugiego przedziału, w celu zawiadomienia o tem sąsiadki. W czasie nieobecności matki, jakiś opryszek, myśląc zapewne, że w zawiniątku znajdują się artykuły żywnościowe, skradł całe zawiniątko, nie wiedząc, że łupem jego stał się trup dziecka, zmarłego przed chwilą.

(m). **Śmiertelny postrzał.** 23-letni Michał Uszyński (Sienna Nr. 38), urzędnik, który przed dwoma dniami postrzelił się przez nieostrożność z rewolweru własnego w klatkę piersiową w IV wydziale sądu okręgowego, przy ul. Miodowej Nr. 11, zmarł w szpitalu św. Rocha.

(m). **Samobójstwo w restauracji.** 22-letnia Janina Pośniakówna (Aleje Jerozolimskie Nr. 137), sklepowa, przyszła do restauracji Zrzeszenia pracowników restauracyjnych w hotelu „Savoy" przy ul. Nowy-Świat Nr. 58.

Po krótkiej wymianie słów z narzeczonym swym, współwłaścicielem tej restauracji, Stańczykiem, Pośniakówna wyszła na korytarz restauracyjny, gdzie w zamiarze samobójczym połknęła kilka pastylek sublimatowych. Desperatkę przewieziono pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie zmarła. Przyczyna rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

(m). **Nieostrożność z bronią.** Przy ul. Żelaznej szofer wojskowy, 24-letni Antoni Grudzień, spowodował przez nieostrożność wystrzał z rewolweru i zranił się w prawą rękę. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala Ujazdowskiego.

Teatr i Muzyka.

Z FILHARMONJI.

W ostatnią środę wystąpiła z własnym koncertem p. **Regina Kaczorówna**, uczenica znanego pianisty i pedagoga, prof. Zmigrydera.

P. Kaczorówna posiada niewątpliwy talent. Nawet widoczna trema i płynące stąd zdenerwowanie nie zdołały jej wytrącić z pewności siebie w stosunku do fortepianu. Talent ten wyraża się, jak dotąd przynajmniej, głównie w dość rozwiniętej technice palcowej; uderzenie koncertantki jest jednak jeszcze zupełnie — powiedziałbym po łacinie „rudis", i trudno mi to przetłómaczyć na polski...

Ale to jeszcze nie wystarcza. Mozart, Beethoven i Chopin (Bacha nie słyszałem), gdyby mogli byli słyszeć się onegdaj, byliby zapewne z niedowierzaniem informowali się w programie, co to właściwie za utwory pianistka wykonywuje. Być może, że winny temu były nerwy. Albowiem w drugiej części koncertu, uspokoiwszy się nieco, młoda adeptka sztuki pianistycznej, odegrała zupełnie ładnie utwory Friedmana, „Elegję" Saint-Saënsa, mistrzowskie drobiazgi Debussy'ego, będące trawestacją Czernego, w końcu 12 niewydanych jeszcze etiud Szymanowskiego, z których pierwsze rzeczywiście przepojone są subtelną poezją, niektóre jednak (jedna zbudowana bodaj z samych dysonansów) przywiodły mi na myśl paradoks o... estetycznej brzydocie.

P. Kaczorówna powinna przedewszystkiem i jaknajrychlej pozbyć się bardzo dla słuchacza i widza przykrej przesady w grze i ruchach; dopiero potem odsłoni się jej wartość rzeczywista.

Poranek czwartkowy wypełniła pieśnią doskonała śpiewaczka, p. **Halina Leska.** Głos niezwykle piękny, o brzmieniu mezzo-sopranowem, rzadko rozległej skali, w dół sięgającej aż do miskich altowych tonów, równomiernie rozwinięty, i zawsze siebie pewny. P. Leska dała nam przegląd pieśni niemieckiej od Glucka (Arja z „Alcesty") i Mozarta do Wolfa i Brahmsa. Wszystkie zaśpiewała z wielką kulturą, z bezpośredniością i wczuciem się w rzecz. Słucham tej artystki zawsze z zupełną przyjemnością estetyczną i chętnie posłuchałbym podobnego przeglądu pieśni nowo-rosyjskiej lub francuskiej.

P. Leskiej towarzyszył na fortepianie zawsze niezrównany prof. Urstein.

J. R.

Z Opery. Dziś „Tosca".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Panna Maliczewska".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Powrót".

Teatr Reduta. Dziś „Fircyk w zalotach".

Teatr Mały. Dziś premjera nowości paryskiej, komedji A. Picarda „Kiki", w przekładzie Br. Winawera, w układzie reżyserskim R. Bolesławskiego.

Teatr Nowości. Dziś „Sybilla", jutro „Królowa kinematografu".

Teatr Praski. Dziś premjera komedji Michała Bałuckiego „Dom otwarty".

Teatr żołnierski Wydz. Opieki R. K. O. M., Jasna 3. Dziś zmiana programu. I część koncert. II część „Sprytny fortel". III część „Dorożkarz warszawski". Codziennie przedstawienia o godz. 7 m. 30 wiecz. W dni świąteczne i niedziele dwa przedstawienia o 6 i 8 m. 30 wiecz. Część miejsc i loże zarezerwowane dla cywilnych.

Polska Kapela Ludowa. Zorganizowana celem kultywowania naszej pieśni ludowej i rodzimej twórczości muzycznej, oraz reprezentacji tejże zagranicą, przyjmuje zapisy na członków zespołu mieszanego w sobotę i niedzielę b. t. od godz. 5—6 w gmachu Konserwatorjum, Okólnik 1. Warunki przyjęcia i zakontraktowania: wyszkolony głos solowy i czytanie nut głosem.

POKWITOWANIE.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dr. Marji Ratyńskiej:

Doktorostwo Kazimierzostwo Dłuscy marek 500.
Dr. Mikołaj Kwaśniewski mk. 500.
Dr. Klara Zaleska mk. 500.
Dr. Jan Rembowski mk. 100.
Henryk i Stefanja Glücksman mk. 600.
Wacław Wolski mk. 100.

Ku uczczeniu pamięci dr. M. Ratyńskiej:

Dr. Seweryn Sterling z żoną mk. 1000.
Dr. Józef Michalski mk. 500.
Dr. F. Klozenberg mk. 200.
Dr. Z. Prechner mk. 200.
Dr. F. Mogilnicki mk. 500.
Dr. Stanisław Skalski mk. 200.
Dr. J. Maybaum mk. 200.
Dr. Gustawa Zand-Tenenbaumowa marek 100.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka,

Stefan Wojciechowski jako kara mk. 200.

OGŁOSZENIE
Magistratu miasta Skierniewice.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 27 stycznia r. b. o godz. 12 w poł. odbędzie się w kancelarji Magistratu powtórny przetarg ustny i zapomocą zapieczętowanych deklaracji na wydzierżawienie dochodu z opłat od uboju bydła i trzody chlewnej na rzeźni miejskiej, na przeciąg czasu od 1 lutego 1921 do 1 stycznia 1922 r. Przetarg rozpocznie się od sumy Mk. 150.000 rocznie.

Do przetargu winna być złożona kaucja w wysokości 10% dzierżawnej sumy.

Warunki można rozpatrywać każdodziennie w godzinach biurowych w kancelarji Magistratu.

Za **Brylanty**
biżuterję, złoto, srebro, platynę płacę ceny **najwyższe**
sklep Nr. 52
w końcu Galerji Luxemburga Senatorska 29 tel. 189-23.

Wyszedł z druku Nr. 1 (noworoczny)
„Głos Kobiet"
Nabyć można w Administracji „Robotnika" Warecka 7 od 9—5.
Cena egz. Mk. 10.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nici najlepsze najtaniej. Chrześcijańska hurtownia Wojciechowski i S-ka Chmielna 27 podwórze.

Potrzebne są szyjące do męskich koszul i kalesonów. Robota wojskowa. Żórawia 33 Fuks.

Stenografji pisania na maszynach wyuczają kursa prof. Sekułowicza, Żórawia 42 wykłady dla każdego oddzielnie, zamiejscowi listownie. 7628

Roczniki „Naprzodu"
od roku 1903 oprawne są do sprzedania. 7844
Wiadomość w biurze ogłoszeń
Feliksa Stattera
Kraków, Grodzka 13.

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor naczelny: dr. F. Perl.